Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na cały obszar Państwa pols. przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	[illegible] zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 228. Poniedziałek dnia 6 Października 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

OBUWIE DAMSKIE i MĘSKIE
Tip-Top
POLECA MAGAZYN BIELIZNY POLECA
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, Florjańska 13.

Do polowania!
Obuwie nieprzemakalne ze skóry bawoli i juchtów angielskich własnego wyrobu, jak również zagraniczne poleca
W. KAPERA KRAKOW Sławkowska 24.
Filja św. Tomasza 29. 139

Dla dzieci tapiocę — kaszkę i mączkę owsianą, grysik, sago i mączkę „NESTLA"
poleca
Wojciech Olszowski
KRAKOW, MAŁY RYNEK. 1146

Na raty! do 8-miu miesięcy Na raty!

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONJE
Największy w Małopolsce Skład, przedstawicielstwo 15 firm
HELENA SMOLARSKA
Kraków, Szewska L. 9.

Dywany i chodniki wełniane
zagraniczne i krajowe
Do kościołów, biur, pokoi i t. p.
Linoleum dywany do pokoi biurowych i jadalnych.
Chodniki kokosowe na korytarzei schody
poleca w wielkim wyborze i po cenach fabrycznych firma
Przemysł Linoleum
Kraków, Rynek gł. 10.
Filia Bielsko Wzgórze 20. 1103

OSTRZEŻENIE.
Wobec pojawienia się naśladownictw zwracamy uwagę P. T. Odbiorców, że najlepsza
40%
MĄKA PSZENNA
naszego przemiału znajduje się w handlu jedynie w woreczkach po 10 kg. opatrzonych napisem: Łuczanowicki Młyn w Dojazdowie,
Główna sprzedaż: „ZESPÓŁ" Urzędnicza Spółdzielnia Spożywcza w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 2. 1399
ŁUCZANOWICKIE ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE
Hr. MYCIELSKIEGO w Dojazdowie.

Alfred MACHNICKI
Kraków, ulica Mikołajska L. 5.
Poleca po cenach najniższych
Medale Sodalicyjne, różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubościach, krzyże ścienne dla szpitali, szkół i zakładów, książki do nabożeństwa, medaliki, krzyżyki i t. p.

JAN SIEKIERSKI
KRAKOW, ul. Florjańska 30. II p.
naprzeciw domu Matejki
POLECA
Nowości na sezon jesienny.
Wykwintne materjały wełniane na suknie kostjumy i płaszcze damskie — ubrania męskie i pokrycia na futra 1260
Ceny konkurencyjne fabryczne. Ceny konkurencyjne fabryczne.

Powrót z Genewy.

Wśród niestałych członków Rady Ligi Narodów, wybranych na rok następny, niema znowu przedstawiciela Polski. Pod pozorem, że wkrótce nastąpią zmiany zasadnicze w konstytucji Ligi, przedłużono o jeden rok mandaty wszystkich obecnych członków Rady, co delegat Polski, p. Skrzyński przyjął bez protestu. „Czas" uzna tę uchwałę oczywiście za wielki, niezwykły, wyjątkowy „sukces pana Skrzyńskiego", atoli opinja publiczna polska widzi i widzieć musi w tem nowem pominięciu Polski porażkę dotkliwą i niespodziewaną. W roku zeszłym Polska postawiła po raz pierwszy kandydaturę do Rady Ligi i zdołała uzyskać 17 głosów, mimo że miała przeciw sobie niezwykle silną kandydaturę Czechosłowacji, oraz uprzedzenia, jakie się w Genewie wytworzyły z powodu stałego występowania Polski w roli procesującego się klijenta. Atoli już wówczas uchodziło za pewne, że wybór Polski do Rady Ligi został tylko odroczony na rok jeden. Nawet oficjalna prasa czeska uważała wejście Polski do Rady w roku 1924 za rzecz nieuniknioną, naturalną. Tymczasem — ku powszechnemu zdumieniu — pan Skrzyński ani do tego wyboru w Genewie nie przygotował gruntu, ani kandydatury polskiej nie postawił. W roku 1923 kandydatura była przedmiotem silnej walki, obecnie nawet o Polsce nie pomyślano. Oto jak wygląda obecnie prestige Polski w Lidze. Delegat Polski kłaniał się codziennie na wszystkie strony, wszystkim dziękował niewiadomo za co, przemilczał atak na Górny Śląsk, obiecał Ukraińcom uniwersytet we Lwowie nie mając do tego upoważnienia i ogłosił utworzenie komisyj polsko-niemieckich, które mają znosić rozporządzenia wojewodów w sprawie obywateli niemieckich, co jest i nieprawdziwe (bo komisyj takich dotąd nie ustanowiono) i byłoby ze stanowiska obowiązującego prawa nielegalnem, bo wojewoda może otrzymywać polecenia tylko od ministerstwa, — poza tem reklamował p. Skrzyński gorliwie pakt arbitrażowy i ideę rozbrojenia w wywiadach prasowych, — nic więc dziwnego, że nie znalazł czasu na zajęcie się tak doniosłą i niełatwą sprawą, jaką jest wprowadzenie Polski do Rady Ligi.

A tymczasem w następnym roku Rada Ligi zajmować się będzie kwestją jedną z najdonioślejszych dla Polski, a mianowicie przyjęciem Niemiec do Rady Ligi. Wiadomo, że Niemcy stawiają Lidze warunki, które mają na celu odzyskanie Pomorza i Górnego Śląska. Na razie sondują jeszcze grunt i rozwijają propagandę, której przebieg wobec niepojętej wprost bezczynności p. Skrzyńskiego, jest aż nadto dla nas niepomyślny. Gdy sprawa tych warunków wejdzie na Radę Ligi, nie będzie tam niestety przedstawiciela Polski, któryby zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jakie Polsce grożą z nadania Niemcom praw nadzoru i interwencji w sprawach mniejszości w Polsce. Nie będzie tam Polaka, któryby zażądał zmiany Traktatu o Mniejszościach (art. 12 o przekazywaniu sporów Trybunałowi w Hadze), przyjęcia klauzuli o ochronie mniejszości przez Niemcy i stałego krzesła dla Polski w Radzie Ligi... Sprawy te zostaną załatwione bez nas, podobnie jak i żądane przez Berlin zmiany paktu arbitrażowego, których celem jest nieprzepuszczenie przez terytorjum niemieckie wojsk francuskich na pomoc Polsce, napadniętej przez Sowiety.

P. Skrzyński przywozi z Genewy — poza szkodami, jakie wyrządził — słynny pakt gwarancyjno-arbitrażowy. O ile pakt odpowiada istotnie interesom mocarstw i ich niezbyt zagrożonych satelitów, o tyle dla Polski zagrożonej przez dwa wrogie i do Ligi nie należące mocarstwa — jest bez znaczenia, a może stać się niesłychanie szkodliwym, jeśliby osłabił naszą czujność i jeśliby doprowadził do jakiegokolwiek zmniejszenia naszych zbrojeń. P. Skrzyński myślał bowiem kategorjami Macdonalda i Herriota, a nie kategorjami polskiego męża stanu. Zapomniał, że Anglję otacza Ocean opanowany przez angielską flotę, a Francja posiada linję Renu i najlepszą armję świata, Polska zaś jest wyspą na oceanie wrogów, sięgającym od Renu do Pacyfiku. Anglji nie zaleje Ocean, a Polskę może zalać potop bolszewicko-germański...

Niebezpieczeństwo to jest z tego powodu szczególnie groźne, że na Zachodzie wierzy się w pokojowość Niemiec, a nawet Sowietów. Świadczy o tem choćby ostatnia propozycja Herriota, by p. Skrzyński spotkał się z Cziczerinem. My w Polsce nie mamy tych iluzyj. Dlatego z głębokim pesymizmem musimy patrzeć na budowę pokojową, której podstawami mają być kochające pokój Niemcy i apostołujące miłość narodów Sowiety...

Spotkanie Skrzyńskiego z Cziczerinem

NA SKUTEK INTERWENCJI HERRIOTA.

Wiedeń. (AW.). W sprawie projektowanego spotkania ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego z Cziczerinem, dowiaduje się „Neue Freie Presse", że ma ono nastąpić na skutek interwencji Herriota, który prosił p. Skrzyńskiego, aby zainicjował uregulowanie stosunków polsko-rosyjskich, co umożliwi pertraktacje między Francją a Rosją.

Kapitały amerykańskie dla Polski.

POMYŚLNE ROKOWANIA Z FINANSISTAMI AMERYKAŃSKIMI.

Warszawa. (AW.) Na wczorajszem posiedzeniu rady gospodarczej dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Steczkowski informował o staraniach rządu celem uzyskania pożyczki. **Rząd znajduje się w przededniu ostatecznego zawarcia dwóch umów z finansistami amerykańskimi. Pierwsza pożyczka 10 miljonów dolarów jest przeznaczona na cele komunalne, druga na przemysłowe.** Steczkowski jest zdania, iż **wszystkie zabiegi o pożyczki zagraniczne należy scentralizować w jednych rękach** ze względu na powagę państwa.

Połów band kresowych.

Warszawa. (Telef. wł.). **Śledztwo w sprawie** napadu na Kożongródek ustaliło, że **napad ten zorganizowali bandyci dywersyjni jedynie w celu odciągnięcia pościgu za bandą łuninecką. Natrafiono na kierunek odwrotu** bandy Kożongródzkiej, **która przekroczyła linję kolejową Łuniniec—Baranowicze.** Pościg energiczny trwa dalej.

Podczas sprawdzania dowodów osobistych u osób podejrzanych na szosie pomiędzy Łunincem a Brześciem, jeden z zatrzymanych bandytów **wystrzałem z rewolweru zabił posterunkowego** Romaszewicza. Bandyci po zabójstwie zbiegli do lasu. Z bandy, która napadła na Łowcze schwytano dotąd 15 osób. Dalsze łowienie bandytów jest niesłychanie utrudnione wobec braku odpowiednich map. Okazuje się, że Kalinienko, dowódca bandy dywersyjnej pod Łowczą, **był swego czasu szefem Cze-ka w Kałudze na Wołgą.**

OBRADY W SPRAWIE KRESÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę po południu toczyły się obrady **Komitetu politycznego**, na których omówiono między innemi sytuację na ziemiach wschodnich, a wieczorem dalsze posiedzenie **Rady gospodarczej.**

P. Witos o sytuacji.

PIAST NIE BĘDZIE CZYNIŁ TRUDNOŚCI RZĄDOWI.

Warszawa. (AW.) „Echo Warszawskie" zamieszcza wywiad z **p. Witosem o aktualnych zagadnieniach państwowych.** Na zapytanie, jaki jest stosunek Piasta do rządu, p. Witos odpowiedział: **Piast ma wiele do zarzucenia rządowi, ze względów jednak państwowych nie uważam za wskazane w chwili obecnej robić rządowi trudności.** Na zapytanie, czy klub Piasta dąży do stworzenia trwałej polskiej większości sejmowej, Witos odpowiedział: **Dziś więcej niż kiedykolwiek okazuje się w całej pełni potrzeba stworzenia tej większości.** Bez zdecydowanej i wyraźnej większości rząd jak był tak będzie iluzoryczny. Zapytany o zdanie **w sprawie konsolidacji stronnictw włościańskich,** zapoczątkowanej przez Wyzwolenie, Witos odpowiedział: **Nie biorę tego poważnie, gdyż dzieła podobnego dokonać mogą ludzie o zbliżonych poglądach. P. Witos zapowiedział, iż klub** jego **występował w swoim czasie o rewizję konstytucji i poprze Chadecję w sprawie projektu ustawy o nietykalności poselskiej.**

Delegacja Z. L. N. u premjera.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę po południu delegacja klubu parlamentarnego Zw. L. N. z pos. Głąbińskim na czele przedstawiła prezesowi Rady ministrów uchwały klubu wraz z bliższem uzasadnieniem motywów, które na stanowisko klubu oddziałały. Konferencja trwała około godziny. Premjer stawał się wyjaśnić stanowisko rządu.

Spór o interpretację konstytucji.

Warszawa. (PAT.) Biuro Senatu komunikuje: Wiadomość zamieszczona przez niektóre dzienniki, jakoby spór między Senatem i Sejmem o wykładnię konstytucji nie był zlikwidowany przez kompetentne czynniki, jest zupełnie zmyślona, przeciwnie w ostatnich czasach **sprawa stanęła na** tym punkcie, że marszałek Sejmu **zaproponował arbitraż sądu rozjemczego, złożonego przez prezydjum** sądu najwyższego i trybunału administracyjnego.

ZJAZDY.

Warszawa. (AW.). W końcu października b. r. odbędzie się w Warszawie **zjazd wojewodów zachodnich** poznańskiego, pomorskiego i śląskiego.

Warszawa. (AW.). Dnia 6 i 7 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd przedstawicieli miast kresowych.

Zapowiedź przesilenia w Jugosławji.

Białogród. (PAT.) Rada ministrów obradowała wczoraj nad odmową stronnictwa Radicza wzięła udziału w gabinecie. Rada ministrów postanowiła wezwać stronnictwo Radicza, aby obsadziło trzy zaofiarowane mu portfele. W razie, gdyby stronnictwo Radicza **nie zastosowało się do tego wezwania,** gabinet Davidovica poda się do dymisji.

Zerwanie rokowań z Egiptem.

Londyn. (AW.) Dzienniki donoszą, że rokowania między Macdonaldem a Zaglulem paszą zostały zerwane. „Daily Mail" podaje, że Macdonald oświadczył wyraźnie Zaglulowi, iż **nie należy liczyć na wycofanie wojsk angielskich z Kairu i Aleksandrji.**

DLACZEGO AMERYKA NIE CHCE UZNAĆ SOWIETÓW.

Moskwa, (PAT) W rozmowie z przedstawicielami pracy **Cziczerin** zajął się ostatniem przemówieniem sekretarza stanu Hughesa w sprawie stosunku Rosji do Ameryki. Hughes wskazał na dwie przyczyny uniemożliwiające rokowania: **Pierwszą jest agitacja sowietów przeciw obecnemu ustrojowi w Ameryce, druga dotyczy dawnych długów rosyjskich.** Cziczerin podkreślił, **że rządu sowieckiego, nie można czynić odpowiedzialnym za zarządzenia i propagandę kominternu,** bo partja komunistyczna a rząd sowietów, to są dwie oddzielne rzeczy. W sprawie deklaracji o anulowaniu dawnych długów **Cziczerin oświadczył,** że rząd byłby gotów porzucić ustalone w tej deklaracji zasady.

Liberałowie cofają się.

Zmiana taktyki wobec konserwatystów. — Zacięty opór przeciw traktatowi z sowietami.

Londyn. (AW.) Liberałowie na posiedzeniu nocnem uchwalili **nie popierać konserwatywnego wniosku o votum nieufności dla rządu** ze względu na to, że ich organizacje prowincjonalne nie są na tyle udoskonalone, aby mogły z powodzeniem przeprowadzić kampanję wyborczą. Dlatego postanowiono głosować przeciwko gabinetowi wtedy, jeżeli uchyli się on od przyjęcia zobowiązania, że przeprowadzi w sprawie zawieszonego tygodnika komunistycznego ponowne śledztwo.

Natomiast sprawa przyjęcia traktatu angielsko-sowieckiego wydaje się ciągle beznadziejna. Sir Horne zapytany o zdanie, powiedział: Układ nasz bez pożyczki jest nie do przyjęcia dla Rosji. My zaś możemy podpisać cały układ, z wyjątkiem właśnie punktu dotyczącego pożyczki.

Londyn. (AW.) Stronnictwo Pracy wywiera na Macdonalda bardzo silny nacisk, ponieważ stronnictwo to spodziewa się pomnożenia głosów przy następnych wyborach. Wśród robotników utrzymuje się przekonanie, że brak stałej większości utrudnia rządowi politykę wewnętrzną. Dlatego też wbrew nadziejom innych stronnictw, jak twierdzą pisma zbliżone do Macdonalda, robotnicy nie sprzeniewierzą się Stronnictwu Pracy, lecz rozwiną na jego rzecz żywą agitację, aby rozwiązać mu ręce w parlamencie.

Realizacja protokołu dwunastu.

Tworzenie komitetu organizacyjnego. — Przygotowania do wielkiej konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. (PAT.) Wczoraj po południu **Rada Ligi Narodów zrobiła pierwszy krok na drodze do wprowadzenia w życie postanowień zawartych w protokole.**

Na wniosek sprawozdawcy Benesza postanowiono utworzyć z reprezentantów 10-ciu państw zasiadających w Radzie, komitet, który pod ogólnem zwierzchnictwem Rady będzie kierował pracami organów technicznych Ligi w zakresie przygotowania przyszłej konferencji w sprawie rozbrojenia. Ogólne zebranie tego komitetu wyznaczono na dzień 17 grudnia. Na zebraniu tem ma być wypracowany plan prac przygotowawczych konferencji.

Prace przygotowawcze rozpoczną się w grudniu, przyczem wymieniony komitet zostanie wówczas rozszerzony przez włączenie doń przedstawicieli stałej komisji wojskowej oraz komisji finansowej, ekonomicznej i tranzytowej Ligi, Rady administracyjnej biura pracy, wreszcie prawników i ekspertów wyznaczonych przez Radę Ligi.

Rada poleciła sekretarjatowi Ligi rozpocząć natychmiast zbieranie materjałów dotyczących sankcji, oraz współpracy ekonomicznej i finansowej. Poza tem Rada Ligi postanowiła skasować tymczasową komisję mieszaną dla spraw redukcji zbrojeń.

Kto pierwszy podpisał protokół

Paryż. (PAT.). „Temps" pisze, że jest rzeczą godną zastanowienia, **iż pierwszemi państwami, które wraz z Francją podpisały protokół genewski są: Polska, Czechosłowacja i Jugosławja.** Artykuł przypomina fakt, że minister Skrzyński był zdecydowanym zwolennikiem obowiązkowego arbitrażu, pod warunkiem przyjęcia za podstawę zasady nienaruszalności traktatów, na których opiera się nowy porządek w Europie.

Wybory do parlamentu szwedzkiego.

Sztokholm. (PAT.) Rezultaty wyborów do **Izby niższej parlamentu szwedzkiego nie są jeszcze ostatecznie wiadome.** Na 230 posłów wybrano do chwili obecnej **101 socjaldemokratów, 59 konserwatystów, 60 liberałów, 23 rolników i 3 komunistów.**

Stany Zjednoczone przeciw Lidze Narodów.

Ostatnie wypadki w Genewie wzmocniły tylko niechęć Ameryki.

Waszyngton. (PAT.) Koła rządowe i parlamentarne sądzą, że ostatnie wypadki w Genewie czynią bardziej niż kiedykolwiek nieprawdopodobnem przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów. Nawet demokraci w swej większości są zdania, że nie można dopuścić, aby Liga Narodów miała wpływ na politykę Stanów Zjednoczonych. Mimo to, rząd amerykański jest gotów wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej, jednak pod warunkiem, aby się ona odbyła niezależnie od Ligi Narodów. Stanowisku temu dali kilkakrotnie wyraz Coolidge i Hughes w swych przemówieniach.

Problem ośmiogodzinnego dnia pracy.

Z dyskusji na kongresie polityki socjalnej.

Praga. (PAT.). W piątek przed południem toczyły się w dalszym ciągu obrady międzynarodowego kongresu dla polityki socjalnej. Posiedzenie przedpołudniowe poświęcono przedewszystkiem obradom nad **kwestją ośmiogodzinnego dnia pracy.** Delegat Serrarens (Holandja) oświadczył, że ośmiogodzinny dzień pracy powinien przysługiwać również rybakom i robotnikom rolnym. Delegat **Wanters** (Belgja) replikuje na wczorajsze wywody delegata niemieckiego, profesora Brentano i podkreśla, że również inne państwa europejskie, a przedewszystkiem Francja i Belgja znajdują się w trudnej sytuacji, a nawet mają do zwalczenia większe trudności gospodarcze, aniżeli Niemcy. Mówca zrozumiałby argumenty profesora Brentano, gdyby mowę swą był wygłosił przed kilku miesiącami, a nie obecnie, gdy Niemcy po konferencji londyńskiej ratyfikowały dobrowolnie układ reparacyjny. **Prof. Brentano nie miał zatem prawa mówić o uciemiężeniu dzieci niemieckich robotników.** Delegat Raille (Anglja) oświadcza, że **ratyfikacji waszyngtońskiego układu przez Anglję stoją na przeszkodzie techniczne i ustawodawcze trudności.**

Delegatka polska **p. dr. Daszyńska-Golińska,** która przemawia po francusku, omawia kwestję ośmiogodzinnego dnia pracy w związku z kwestjami kulturalnemi i rasowemi. Dokładne badania wykazały, **że produktywność robotnicza nie została zwiększoną przez przedłużenie dnia pracy.** Walka robotników o zdobycie wyższych płac była podnietą dla pracodawców do przedłużenia czasu pracy. **Wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy we wszystkich państwach jest koniecznością i należy już ze względów solidarności przyjąć wszędzie zasadę ośmiogodzinnego dnia pracy.** (Oklaski i brawa).

Delegat **Serrani** (Włochy) komunikuje, że Włochy właśnie ratyfikowały układ waszyngtoński. Następnie delegat niemiecki profesor Brentano usprawiedliwiał wczorajsze swe wywody, podkreślając, że dał w nich wyraz jedynie swym osobistym poglądom. Po przemówieniu delegata niemieckiego Gruneberga, zabrał głos prezydent kongresu Albert Thomas, który polemizował z argumentami delegata niemieckiego prof. Brentano i podkreślił, że nie wszyscy niemieccy delegaci podzielają opinję sędziwego profesora. Dążenie do ratyfikacji układu waszyngtońskiego zyskuje również w Niemczech coraz więcej zwolenników.

Praga. (PAT.) Na sobotniem przedpołudniowem posiedzeniu polityki społecznej kontynuowano dyskusję w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, przyczem wszyscy mówcy bez wyjątku zwalczali stanowisko **prof. Brentano, który opowiedział się przeciwko ratyfikacji przez Rzeszę niemiecką** konwencji waszyngtońskiej.

Dla wyjaśnienia swego stanowiska zabrał głos ponownie profesor Brentano, zaznaczając, że w swojej mowie dał tylko wyraz swym osobistym zaaptrywaniom, oraz że pozostaje nadal zwolennikiem 8-godzinnego dnia pracy, że jednak w obecnych warunkach Rzesza niemiecka z powodu ogólnego zubożenia nie może podjąć się ścisłego wykonania przepisów konwencji waszyngtońskiej.

Abdykacja Husseina.

Kair. (PAT) Król Hedżasu, Hussein, abydkował.

Wiedeń. (AW) „Neue Freie Presse" podaję w telegramie swojego korespondenta z Londynu, że król arabski Hussein, który abdykował, zawiadomił władze angielskie, że składa rządy, gdyż uważa za niegodne, aby Arabowie między sobą walczyli o Mekkę.

WŁOCHY RATYFIKUJĄ KONWENCJĘ WASZYNGTOŃSKĄ.

Paryż. (AW.) Mussolini polecił przedstawicielowi włoskiemu przy Lidze Narodów zawiadomić Ligę, **że Włochy będą ratyfikować konwencję waszyngtońską** o 8-godzinnym dniu pracy. Ratyfikacja włoska uzyska jednak moc obowiązującą dopiero wtedy, gdy inne państwa także zaratyfikują konwencję.

Światowy kongres pokoju.

Berlin. (PAT.) Onegdaj odbyło się tu przedwstępne posiedzenie konstytuujące **światowego kongresu pokojowego. Senator La Fontaine** (Belgja) **został wybrany przewodniczącym kongresu, prof. Quidde kierownikiem biura** prezydjalnego kongresu. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi w niedzielę o godz. 11 przed południem.

UJĘCIE JEDNEGO Z ZABÓJCÓW MATTEOTTIEGO.

Wiedeń. (AW) „**Wiener Allg. Ztg**" donosi z Paryża, **że aresztowany wczoraj w Nicei pod zarzutem udziału w morderstwie Matteottiego niejaki Maltorna przyznał się do współudziału w morderstwie, nie chce jednak zdradzić miejsca pobytu swojego wspólnika Panzera.**

„Suwerenny" Mukden.

Taktyka sowiecka wobec Chin.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Pekinu: Prasa tutejsza ogłosiła układ sowiecko-mukdeński zawarty przez sowiety z władzami Mukdenu. Art. 10 tego układu głosi: Pełnomocnik sowiecki Karachan **uznaje prawa suwerenne trzech prowincyj wschodnio-chińskich.**

Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych **wystosowało do rządu sowieckiego notę,** w której protestuje przeciwko zawarciu tego układu, zaznaczając, iż sprzeciwia się regułom międzynarodowym, aby mocarstwo zaprzyjaźnione zawierało układ **z przedstawicielem władzy prowincjonalnej bez zgody rządu centralnego.** Nota zaznacza nadto, iż Czang-Tso-Lin uznany został przez rząd za **buntownika** jeszcze przed podpisaniem układu.

KONFERENCJA ZE ZWIĄZKIEM PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH.

Minister przemysłu i handlu p. inż. Kiedroń odbył dnia 29 ub. m. konferencję z delegacją górnośląskiego związku przemysłowców górniczych i hutniczych. Na konferencji tej omawiana była sytuacja gospodarcza na Górnym Śląsku, w szczególności zaś sprawy podatkowe i kredytowe. Stoi to w związku z polityką gospodarczą w stosunku do przemysłu węglowego, w którym wytworzone zostały różne konjunktury dla Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Koszty bowiem produkcji — według oświadczenia przemysłowców dąbrowieckich — są w Zagłębiu Dąbrowskiem większe, wskutek czego stwarza się niezdrowa konkurencja z przemysłem sąsiedniej dzielnicy.

Z zagadnień postępu.

(Wykład J. M. Ks. Rektora Kazimierza Zimmermanna, wygłoszony na inauguracji roku szkolnego 1924/25 na Uniwersytecie Jagiellońskim).

I. Postęp jest to pojęcie najwięcej względne, jakie sobie można wyobrazić. Tam, gdzie jedni upatrują postęp, drudzy widzą cofanie się, lub upadek. Każdy z nas nazywa postępem pochód społeczeństwa ku swemu ideałowi. Ale ten ideał jest indywidualnym, zmienia się nawet razem ze zmianą wewnętrzną jednostki. Najwięcej znane zjawiska życia społecznego, jak wolność i przymus, rewolucja i reakcja, istnienie arystokracji i demokracji — uważane bywają raz jako korzystne, to znów jako szkodliwe dla postępu — odpowiednio do zapatrywań i dążności jednostek i ich rozwoju wewnętrznego. Nieraz w życiu tegosamego indywiduum inne pod tym względem przekonania panują w młodości, aniżeli w wieku późniejszym.

Ta zmienność pojęć zależy po części od faktu, iż każdy postęp sprowadza za sobą niedogodności lub straty dla mniej lub więcej licznej części ludzkości. Nie było postępu, któryby nie pogorszył położenia lub nie wyrugował nawet pewnych kategoryj społecznych z ich stanu posiadania. Postęp nie był nigdy postępem dla całego świata. Jego droga bólem i jękiem odbrzmiewa, jeśli nie jest zasłana trupami. Nie każda też ewolucja bywa postępem. Ewolucja i postęp to dwa terminy, które bywały często mieniane, chociaż bynajmniej nie są synonimami, a priori ewolucja może się dopełnić równie dobrze wstecz, jak naprzód. Możliwą jest rzeczą, iż ewolucja dokonywa się ku postępowi, bądź to w sposób stały, bądź przerywany, ale ogólny, albo też przeciwnie, dokonywa się bez porządku, bez kierunku, lub też wreszcie prowadzi nas często bądź to przejściowo, bądź definitywnie wstecz. Ewolucja jest teraz terminem nijakim, który nie zawiera sądu wartościowego co do jakości stwierdzonego procesu. Postęp zawiera kwalifikację dodatnią, we wielu zaś wypadkach nie można dać tej kwalifikacji dokonanym ewolucjom.

Postęp jest zjawiskiem specyficznie ludzkiem, podczas gdy ewolucja jest zjawiskiem ogólnoprzyrodniczem. W naturze samej niema postępu, jest tylko nieznana przyczynowość. Postęp rozpoczyna się dopiero tam, gdzie człowiek przestaje brać świat taki, jakim natura mu go daje, gdy wytwarza swoje pojęcia wartościowania i cele, gdy nie pozwala się ograniczyć mechanicznie przez naturę, przez ziemię swą, klimat, przez swoją florę i faunę, przez bieg wód i przez wierzchołki gór, jednem słowem przez swoje środowisko, przez świat otaczający. Z tą chwilą rozpoczyna się historja. Dzicy i barbarzyńcy, tak, jak najwyższe państwa zwierząt, historji nie mają. Świat zwierząt i roślin jest poddany prawom ewolucji i zachowania gatunków, ludzkość również podlega prawu zachowania i rozwoju gatunku, ale zarazem zdolna jest, jako jedyna z wszystkich istot, do rozwoju indywidualnego i społecznego, do własnych, samowolnych celów.

Cóż wobec tego względnego wartościowania postępu należy obrać za jego kryterjum? Jedni socjologowie, z Wormsem na czele, uważają za rzecz logiczną, przyjąć jako kryterja postępu zasady ogólne, przyjęte przez narody, które stoją na czele ruchu ludzkości. Uważać należy, ich zdaniem, jako postępowe te ewolucje, które zapewniają wielkiej masie rodzaju ludzkiego jak największej satysfakcji materjalnych, intelektualnych i moralnych — za wsteczne te, które zmniejszają dobra ogólnie upragnione. Drudzy, którzy przyjmują ustalone pojęcia złego i dobrego i wychodzą ze stanowiska etycznego, a z hiszpańskim socjologiem Aslamianem na czele, uważają postęp za przemianę moralną, ekonomiczną i polityczną, która prowadzi od perfidji do lojalności, od despotyzmu do wolności, od nędzy do szczęśliwości, od ignorancji do wiedzy i nauki, za przemianę, w której egoizm cofa się przed wzmagającą się solidarnością — odpowiednio do praw naturalnych, zawierających wolność i konieczność. Postęp jest to przemiana właściwa ludzkości, kierowana przez świat zewnętrzny oraz inteligencję i wolę ludzką.

Ale czy rzeczywiście, w miarę tego kryterjum, dokonał się postęp w dziejach ludzkości? Pod tym względem w pojęciach ludzkich zawsze bywały i istnieją różnice.

Jedni wskazują na to, iż u wszystkich ludów i we wszystkich tradycjach religijnych człowiek przedstawiony jest jako istota upadła, której niepodobna jest wznieść się w górę i podnieść do punktu wyjścia — wszystkie religje są nostalgiczne — i faktycznie, człowiek w pojęciu kolektywnem, degeneruje, jako naród. Wszystkie ludy historyczne mają swoje podnoszenie się i apogeum zwycięstwa i panowania, potem znikają i szybko dochodzą do upadku. Świetny Rzym zostawił zwyrodniały przeżytek w Bizancjum, którego agonja długie trwała wieki i ślady swe pozostawiła — jak mówiono aż do niedawna — we wiecznie chorym człowieku nad Bosforem. A jak ludy, tak cywilizacje całe, ukazują się, rosną, promienieją i gasną jedna po drugiej i zapadają w niepamięć ogółu ludzkości.

Społeczeństwo jest tylko obrazem człowieka, u którego jedynie w młodości i w pewnej części wieku dojrzałego istnieje postęp, a później siły zanikają i zamierają zdolności, tak, iż w ostatnich latach swego istnienia człowiek czy naród, czy cywilizacja, zda się tylko gotowe są na śmierć. Przyznają ci pesymiści, że są postępy nauki, które nie wyrodnieją ale one doznają kompensaty przez cofanie się na innych polach, szczególnie moralności. Bardzo ucywilizowany naród, jak bardzo kulturalny człowiek, nie ma już siły do znoszenia cywilizacji. Trzeba zaczynać nanowo. Świat jest tkaniną Penelopy, z tą różnicą, iż coraz to nowe ręce rozpoczynają pracę nad tem, co inne zepsuły.

Drudzy, optymiści, widzą we wszystkich dziedzinach życia ludzkości postęp, nierównomierny, ale stały.

Wskazują oni na to, iż w dziedzinie społecznej człowiek przeszedł od niewolnictwa poprzez poddaństwo do wolnej umowy pracy i że najstarszy niewolnik w dziejach ludzkości — kobieta — osięga we wszystkich dziedzinach życia coraz to większe uprawnienie. Jeżeli obecnie bywają wojny, a liczba ofiar bezwzględnie jest większa, niż w wojnach dawniejszych, to istnieje zasadniczy postęp o tyle, iż podczas gdy w ubiegłych wiekach prowadzono wojnę ze wszystkimi, a zwycięzcy mordowali starców, dzieci i kobiety i każdy człowiek, który został ujęty w walce, czy ludność zdobytego miasta szła w osobistą niewolę, to dzisiaj wojna odbywa się między wojskami, wobec jeńców stosuje się zasady humanitarności, a naród, który rozstrzeliwa kobiety i dzieci, jest piętnowany jako barbarzyńca i żebrać musi przyjęcia do rodziny narodów, odgrywając, mimo wszelkich zarzekań, rolę Henryka w Canossie. Dawniej opinja publiczna była zupełnie szowinistyczną, dzisiaj ruch ogromny odbywa się na korzyść pokoju i jego gwarancji.

Z dnia politycznego.

O nawracanie prawosławnych.

W „Słowie Polskiem" z 4 paźdz. b. r., zamieszczono artykuł wstępny w sprawie stworzonych na kresach wschodnich dwóch parafij katolickich obrządku wschodniego. Organ narodowo-demokratyczny odrzuca wręcz tę inowację. Jego zdaniem nawracanie prawosławnych na katolicyzm może się dokonywać nie przez unję, ani obrządek wschodni, ale tylko łaciński.

Sprawa, którą poruszyło „Słowo Polskie", ma wielkie znaczenie dla Polski. Zajmuje się nią od dość dawna już katolicka opinja Francji, Belgji, Czech, tylko w Polsce, najbardziej zainteresowanej, dotąd cicho. Ostatni jednak kongres welehradzki i powstała w związku z nim dyskusja zainteresowały nieco opinję Polski tą sprawą. W interesie prawdy i pożytku należy jednak życzyć sobie, by ją traktowano objektywnie i bez tych ubocznych wycieczek, które niemile rażą w artykule „Słowa Polskiego".

Franciszek Muszyński.

Jeszcze jeden Polak, którego wartoby odzyskać dla naszego naukowego piśmiennictwa.

II. Przeciwko tym rozróżnieniom musi oczywiście protestować konsekwentny sceptyk i relatywista, obstający przy zdaniu, że nie mamy racji być pewnymi jakiejkolwiek prawdy, ani też wartości. Ale i własna jego życiowa praktyka — a w o ileż wyższej mierze rozwój nauk i pożycia społecznego — zadaje coraz to nowy kłam stanowisku, dla którego objektywny stan rzeczy i dobra wola są samowolnemi czystemi fikcjami.

Podzielając z autorem jego realizm teorjopoznawczy musimy przecież poczynić zastrzeżenia, które nam się wydają nieodzownemi dla realisty krytycznego. Przedewszystkiem sprzeciwia się przekonaniu o poznawalności świata niezależnego od naszych czuć i wyobrażeń, a przecież pochwytnego dla nas, zapomocą zużytkowania doświadczeń przez akty umysłowe (jak rozbiory, uogólnienia i ich krytyki i ujęcia syntetyczne) ta odporna i lekceważąca postawa, z jaką autor odnosi się do psychologji eksperymentalnej, a w szczególności do jej prób wyświetlenia eksperymentalnie związku między różnicami ilościowemi w procesach fizjologicznych, a jakościowemi w doznaniach psychicznych. Przypuściwszy, że doświadczenia dotychczasowe nie rozjaśniły zadowalająco tej sprawy, niema jeszcze z tego powodu szczery realista prawa przesądzać, że w przyszłości ulepszone metody i przyrządy nie wydadzą wyników pomyślniejszych i że jedynie opisy obserwacyj czynionych z grubsza w życiu potocznem, a nie doświadczenia wywoływane sztucznie, czyli drogą eksperymentu, mogą posunąć naprzód rzetelną wiedzę. Bogato rozwinięta w ostatnich czasach psychologja różniczkowa, badająca także objawy namiętności i ich podkład fizjologiczny u ludzi schorzałych i zwyrodniałych, podnormalnych i nadnormalnych, nie bez skutku też ucieka się do eksperymentu, acz zamkniętego z konieczności w pewnych granicach, jeżeli się niema wyrządzić bezprawnej szkody badanemu osobnikowi i społeczeństwu.

Krytyczny realista tem się różni od naiwnego (czy dogmatycznego), że do rzeczywistości takiej, jaką jest niezależnie od jego wrażeń i wyobrażeń, spodziewa się i usiłuje docierać tylko za pomocą stopniowego i metodycznego wyrzucania poza nawias (eliminacji) tych elementów i cech w swoich spostrzeżeniach, które z przeważającemi liczebnie dalszemi doświadczeniami żadną miarą nie dają się pogodzić wedle zasad logiki, a są do wytłumaczenia jako naleciałości podmiotowe przez budowę naszych organów zmysłowych i centralnego systemu nerwowego, przez skojarzenia wyobrażeń, interwencję czynników emocjonalnych i t. d. Wobec mnóstwa niespodzianek, których widownią są dzieje prawie każdej nauki z odkryciami, o jakich się nie śniło filozofom czystego rozumu (Kant) i generalizacyj pojęciowych (Arystoteles), jest krytyczny realista na tyle ostrożnym, żeby nigdy nie twierdzić, że już dotarł do pełnej najgłębszej istoty (czy istotności: „essencji") jakiejś rzeczy lub sprawy. Do dokładnego poznania stosunków objektywnych między jestestwami, ich organizacyj i praw niemi rządzących możemy się tylko przybliżać, a od poprawności metody i wszelkich innych rozumowań nad zjawiskami zależy, czy to przybliżanie się będzie raźniejsze, mniej przerywane i zakłócane pomyłkami. Zapał do badań, a temsamem postęp wiedzy, bardzo ucierpiałby na tem, gdybyśmy mieli prawo być pewnymi, że znamy już to, co najważniejsze, najbardziej istotne, a tylko podrzędne szczegóły pozostają jeszcze do wyświetlenia. To, co Muszyński nazywa najwłaściwszem znamieniem naukowości, „poznana istota jakiejś rzeczy czy sprawy (Sache)... i wykazany w niej porządek", to są raczej pochwycone szczęśliwą, płodną hipotezą rysy przewodnie, może i należące do istotnych, ale przedewszystkiem linje wytyczne dla dalszych poszukiwań, w których świetle materjał doświadczenia grupuje się najskładniej i najskuteczniejszą daje podnietę, by go uzupełniano, a temi uzupełnieniami samą hipotezę kontrolowano i ulepszano.

Witold Rubczyński, prof. Uniw. Jag.

Przegląd religijny.

(Kongres katolickich akademików w Dreźnie. — Katolicki aktywizm. — Dyskusja nad obroną katolicyzmu. — List francuskich kardynałów. — Błąd ze zniesieniem ambasady watykańskiej. — Zakony spełniły swój patrjotyczny obowiązek. — Niesprawiedliwy sąd „Temps'a").

W połowie września odbył się w Dreźnie doroczny kongres „katol. związku akademików Rzeszy niem.". Oprócz sprawozdania, które — rzecz naturalna — na kongresach takich odgrywa wielką rolę, zajmowano się w Dreźnie t. zw. katolickim aktywizmem, który to motyw przewijał się przez wszystkie referaty i całą dyskusję. Szczególnie dwa referaty wywołały głębokie wrażenie: prof. Rademachera (z Bonn) „Chrześcijaństwo i ludzkość" i prof. Steffes (z Nymwegen) „Katolicyzm jako jedność". Obydwaj referenci zwrócili uwagę na powszechność katolicyzmu, która obejmując świat, przenika równocześnie swemi normami całe życie człowieka, pobudzając w nim i kształcąc zdolność do czynu, aktywizm.

Ciekawą dyskusję wywołał biskup Gruber swoim referatem o „zjednoczeniu religijnem". O stosunku katolików do innowierców mówił on: „Naszym czasom nie odpowiada już polemika i apologetyka! W życie, które już i bez tego jest skłócone, nie powinniśmy wnosić nowego rozstroju przez polemikę i apologetykę. Winniśmy tylko pozytywnie wykładać piękno i wielkość katolickiego Kościoła..., a prawda winna się sama bronić". W dyskusji nad tym referatem brali udział prawie sami konwertyci! Wywodom bisk. Grubera przeciwstawił się szczególnie Dr. Albani, który przed wojną prowadził wybitną propagandę w Austrji za protestantyzmem. Oświadczył on wręcz, że katolik ma nietylko prawo, ale i obowiązek występować twardo w obronie tego, co za prawdę uważa. Głębokie wrażenie wywołało przemówienie pewnej protestantki, która już po raz drugi brała udział w kongresie. „Katolicki pogląd na świat — mówiła — przedstawia mi takie głębie, dale i wyżyny, o których protestant żadnego nie ma pojęcia". Co do siebie, to — oświadczyła — wyciąga stąd ostateczne konsekwencje.

* * *

Wracamy jeszcze do listu 6 kardynałów francuskich do premjera Herriota. Stanowi on dokument dla współczesnej historji Kościoła i Francji.

Brzmi on w najważniejszych ustępach: „Panie prezydencie ministrów! Nie zna Pan głębokiego niepokoju, który wśród katolików Francji wywołało Pańskie oświadczenie o zniesieniu ambasady przy Watykanie, o wprowadzeniu „praw świeckich" do Alzacji i Lotaryngji i o ścisłem zastosowaniu praw istniejących do kongregacyj zakonnych. Francuscy kardynałowie, oddani zarówno Kościołowi jak i Francji, uważają za swój obowiązek podać Panu kilka uwag w tym przedmiocie... Środki przewidziane przez pański rząd, Panie Prezydencie, grożą pokojowi wewnętrznemu, sprawiedliwości i wolności, interesom kraju i znaczeniu Francji wobec zagranicy... Nie chcemy wierzyć, by zostały wprowadzone w czyn. Ani rząd, ani parlament nie zechcą ściągać na siebie tej odpowiedzialności".

Dalej podkreślają kardynałowie, że dzięki zbliżeniu państwa do Kościoła, nastąpiło w czasie wojny „braterskie pojednanie" na wewnątrz Francji i wróciły „dwie utracone prowincje z formalnemi i ponawianemi obietnicami, że ich prawa i tradycje będą uszanowane". Dostojnicy kościelni przypominają rządowi, że zerwanie swojego czasu stosunków ze Stolicą Apost. uznane było za błąd, z którego „korzystały narody rywalizujące lub wrogie". „Utrzymanie ambasady przy Watykanie zapewnia bardzo cenne poparcie polityce zagranicznej Francji i szerzeniu jej wpływów po świecie".

„Kongregacjom zakonnym przeciwstawia się prawa istniejące. Są to ustawy wyjątkowe i szczerze mówiąc, ustawy prześladowawcze. Lecz po ich uchwaleniu zaszedł nowy fakt: wojna! Zakonnicy i zakonnice, każdy w swym zakresie, spełnili dzieło dobrego Francuza w okopach i szpitalach, dając życie i poświęcenie dla sprawy zagrożonej ojczyzny. Tego się nie powinno zapominać! Wdzięczność się tego domaga! Sprawiedliwość tego żąda! Jeśli się im przeciwstawia względy prawne, to te nie mają racji! Mądrość polityczna każe je poddać poprawkom dla dobra publicznego... Z jakimże smutkiem przypominamy sobie bolesne dni, kiedy się u nas srożyła wojna z zakonami zmuszonemi do rozwiązywania się lub szukania schronienia na obcej ziemi! Te dni nie mogą odżyć"!

Następnie przypomniawszy p. Herriotowi jego pacyfistyczne hasła, głoszone w Genewie, oświadczają kardynałowie: „Ten program jest programem naszym, apostołów pokoju i miłości! Nie uznajemy nienawiści! Nie chcemy wojny! Ale, jeśli nam zostanie narzucona, my ją podejmiemy z żalem wprawdzie, ale i z wytrwałością, widząc w tem obowiązek sumienia, by dla katolików, kapłanów i zakonów odzyskać prawo do życia w poszanowaniu praktycznem ich wiary i korzystanie z całej należnej wolności".

Na list ten dał p. Herriot odpowiedź wymijającą, z której charakterystycznem jest tylko zdanie o suwerenności narodu, przenoszącej wszelki inny autorytet. Świadczy ono, że p. Herriot, który zwalcza nacjonalizm w życiu politycznem, przyjmuje go w dziedzinie moralnej!

W związku z tą korespondencją zamieścił paryski „Le Temps" artykuł p. t. „Niewłaściwa manifestacja". Organ francuskich liberałów, z bloku narodowego, przypomina naprzód swoje „zastrzeżenia co do surowego stosowania prawa o zakonach" i określenie postępowania rządu z Alzacją jako „nieusprawiedliwionego pośpiechu" (!). Zgadza się także z kardynałami co do zatrzymania ambasady przy Watykanie, której „bronią tacy republikanie bez zarzutu, jak np. de Monzie". Ale „ubolewa z powodu tonu listu"! Konstatuje, że kardynałowie „nie uznają autorytetu praw świeckich", a odnośnie do przeciwstawiania względów prawnych życiu, oświadcza: „Oto deklaracja, której żaden republikanin, ani człowiek porządku, uznać nie może ani co do jej formy, ani ducha". A nawet ośmiela się kardynałom przypomnieć słowa Ewangelji: „Oddajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi"! Zapomina wszakże dziennik liberalny, że także w Ewangelji, i to w uzupełnieniu powyższego nakazu zapisano: — ...„a co Boskiego, Bogu"! I jeśli w końcu list kardynałów nazywa „otwartą rebelją francuskich prałatów przeciw władzom publicznym", którym są winni posłuszeństwo, to kardynałowie mogą się powołać na słowa Apostołów w analogicznych powiedziane okolicznościach: „Więcej nam słuchać trzeba Boga, niż ludzi".

Smutnym przecież jest fakt, że w ten sposób list kardynałów przyjął organ, który popierał blok narodowy!

Pejot.

Kawałek skanalizowanej Wisły',

P. Nowaczyński przypomina w „Rzeczypospolitej" słynne oświadczenie p. Daszyńskiego z roku 1918 o tem, jak P. P. S. rozumie „przystęp do morza", obiecany Polsce w programie Wilsona. — „Koelnische Ztg" pisała wówczas:

„Aby takiem łatwem przekręcaniom znaczenia uchwał (o dotępie do morza) położyć tamę, wyłożył też przewódca polskiej socjalnejdemokracji poseł Daszyński w austrjackim parlamencie znaną krakowską rezolucję w ten sposób, że domaganie się dostępu do morza oznacza dostęp przez **kawałek skanalizowanej Wisły do portu gdańskiego**. „Czyż — dodał on — nie będzie to leżało w interesie Niemiec, by podnieść znaczenie Gdańska i stworzyć mu olbrzymi hinterland?".

Nic dziwnego, że obecnie towarzysze p. Daszyńskiego z II Międzynarodówki pp. Macdonald, Henderson, Modigliani, Breitscheid i inni usiłują Polskę pozbawić Pomorza i polski dostęp do morza zamknąć w skanalizowanej Wiśle.

POD LAZUROWEM NIEBEM.

(z IV. tomu poezji).

I.

Na placu św. Marka.

Co dnia przychodzę tu i patrzę, patrzę:
w koronkach srebrny pałac Dożów z bajki
i na kościele palą się mozajki...
a od onego przepychu bogatsze
lecą na błękit rzucone i słońce
gołębi tysiące...

Rad jestem w sobie i zachwyt urasta,
a przecz za duszę tęsknota mnie ima —
oto się nagle jawi przed oczyma
rynek śród mego rodzinnego miasta,
nad wieżycami złote, polskie słońce,
łuki Sukiennic idące...

I słyszę: — w nieba lazurowej głębi,
z za Alp, z za morza, z ojczyzny dalekiej
gra złoty hejnał moich tęsknot wieki
i szumią stada marjackich gołębi...
więc im przez morze i błękit i słońce
rzucam swe serce w rozłące!...

II.

Dzwony bolońskie.

I zasłuchałem się w bolońskie dzwony...

Oto muzyka błękitnych aniołów,
idzie na niebo i świat niezmierzony...
złote puzony
wołają rzesze do królewskich stołów
na chleb i wino a cud utajony...

I zasłuchałem się w bolońskie dzwony...

Oto u raju otwartych przyczołów
sam Chrystus rzesze przyjmuje ramiony...
o dzwony, dzwony
rozkołysane z bolońskich kościołów!
najczystsza duszo starej antyfony!!...

III.

Wieczór we Fiesole.

Widzę w błękitach swój wędrowny szlak,
rzucone mleczne drogi —
dusza się kędyś rwie jak żóraw-ptak
przez ten daleki, niezmierzony szlak,
na tęsknot swych rozłogi...

Od Campanili, od florenckich wież
na Anioł Pański biją —
błogosławieństwo idzie wzdłuż i wszerz
jak z polskich świątyń, jak z krakowskich wież...
Zdrowaś Maryjo!...

Z za gór toskańskich wstaje złota twarz,
dymy się z ognisk wleką —
przecz tej godziny tensam księżyc nasz
nad ścierniskami stroi złotą twarz
w ojczyźnie mej, daleko...

Z nad Arno idą mgły i wieje chłód,
piersią wdycham je całą —
pamiętam: — kiedyś od wiślanych wód
taksamo ku mnie szły i mgły i chłód,
taksamo coś śpiewało...

Czuję tej chwili zapach polskich łąk,
ktoś wonne siano grabi —
na niebie słychać żórawiany ciąg
i polskie kosy dzwonią z polskich łąk,
w mokradłach rechot żabi...

Jest-że to ku mnie wołanie i znak...
łzy palą pod powieką —
Ojczyzno moja! jako żóraw-ptak
do ciebie znaczę swój powrotny szlak,
daleko... tam, daleko!...

IV.

Zaułek florencki.

Gdy mrok zapada w tym cichym zaułku,
sam oto jestem ze swoją tęsknotą
i szukam z długiej wędrówki przytułku —
gdy mrok zapada w tym cichym zaułku,
gdzie chodził stary mistrz Dante i Giotto...

Spokój nachodzę tutaj i ostoję,
pielgrzym dalekich, żórawianych szlaków —
gdzieś o mil tysiąc widzę miasto swoje,
a tu naszedłem ciszę i ostoję,
bo-m w tym zaułku przypomniał swój Kraków!..

ANTONI WAŚKOWSKI.

Inauguracja roku szkolnego na Uniw. Jagiell.

Uniwersytet Jagielloński rozpoczął w dniu wczorajszym 561-szy rok istnienia. Uroczyste otwarcie roku szkolnego 1924/25 poprzedziło nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny przy udziale grona profesorskiego in corpore, studentów Wszechnicy, oraz licznej publiczności. Mszę św. celebrował **ks. prof. Dr. Bystrzonowski** — chór akademicki wykonał szereg pieśni religijnych. Po nabożeństwie Senat akademicki przybrany w uroczyste togi w otoczeniu pedelów, niosących godła uniwersyteckie, ruszył do gmachu Collegium Novum, gdzie przybycia Senatu oczekiwali liczni przedstawiciele władz.

W AULI UNIWERSYTECKIEJ.

Pierwsze rzędy foteli zajęli: Książę Biskup Sapieha, wojewoda **Kowalikowski**, starosta Dr. Bal, komisarz rządu Dr. Wawrausch, ks. inf. Dr. Wądolny, prezesi sądów Dr. Wolter i Dr. Czerny, prezes Izby skarbowej Dr. Greger, z ramienia Dowództwa korpusu gen. Tinz, komendant Obozu War. pułk. Augustyn, komendanci policji insp. Pilch i podinsp. Maruniak i inni. Dalsze rzędy krzeseł zajęli goście zaproszeni z pośród szerokich sfer publiczności, zaś przestrzeń poza balaskami wypełniła szczelnie młodzież akademicka. W chwili wejścia Senatu do auli, chór odśpiewał „Gaude Mater“. Na katedrę wstąpił rektor ks. Dr. Zimmermann, poniżej zajął miejsce prorektor Łoś, a po obu stronach estrady zasiedli profesorowie poszczególnych wydziałów.

Sprawozdanie prorektora za r. 1923-4.

Pierwszy przemówił prorektor **Dr. Łoś**, składając sprawozdanie za rok szkolny 1923/4. Sprawozdanie, wyczerpujące szczegółowo statystykę i ważniejsze zdarzenia w życiu uniwersyteckiem, nacechowane było głęboką troską o rozwój Almae Matris. Prorektor nie szczędził uwag pod adresem władz, które ograniczając subwencje na potrzeby uniwersyteckie, stawiają Wszechnicę Jagiellońską w ciężkiem położeniu.

„Trudno wyliczyć wszystkie ofiary — mówił Dr. Łoś — jakie poniósł Uniwersytet Jagielloński razem z innemi wyższemi uczelniami Państwa. Wspomnę tylko o najdotkliwszych. Do nich należy w pierwszym rzędzie **zupełne zatamowanie ruchu budowlanego**; na placach, gdzie miały stanąć nowe pracownie naukowe, teraz rosną i przez czas długi jeszcze rosnąć będą ziemniaki i kapusta, a **w dotychczasowych pracowniach może się pomieścić zaledwie mała cząstka studjującej młodzieży.** Pracownie jako warsztat naukowy działalności profesorów, nie zadowalają nieraz nawet najkonieczniejszych potrzeb **z powodu braku niezbędnych środków naukowych i dostatecznej ilości sił pracowniczych.**

Nie możemy się w dostatecznej mierze zapoznawać z postępami nauki na Zachodzie, **brak nam nowo wydanych tam dzieł i czasopism fachowych, nie mamy przyrządów dość precyzyjnych, aby z badań naszych otrzymywać wyniki równej wartości z wynikami nauki europejskiej.** Brak dostatecznej liczby asystentów i adjunktów ogromnie utrudniał pracę dydaktyczną i twórczą profesorów, a **w ubiegłym roku szkolnym ponieśliśmy niesłychanie dotkliwą stratę przez nagłe zmniejszenie o 10% liczby asystentów.**

Gdy skarb państwa bieduje, zazwyczaj wyrastają nowe fortuny prywatne. tak też było i u nas. Gdzieindziej, a zwłaszcza w Ameryce, nowi bogacze poczytują sobie za obowiązek zaszczytny popieranie nauki własnemi środkami. U nas ani się nie śni o tem nikomu. Jeżeli korzystamy z zasiłków prywatnych, to właśnie **amerykańskich**; u **nas najofiarniejszymi są ci, co sami niewiele posiadają, to też jedynym sposobem zbierania** u nas funduszów na cele użyteczności publicznej jest **kwesta“.**

Frekwencja studentów — żydzi stanowili 32 proc.

Ogólna liczba osób zapisanych w roku ub. na Uniwersytet wynosiła **5.379** czyli o 144 osób więcej **niż w roku ubiegłym.** Studentów zwyczajnych uczęszczało 5.200, wolnych 179; według płci studentów 4.083, studentek 1.117, słuchaczy wolnych 83, słuchaczek wolnych 96. Według wyznania: studentów rz. kat. 3.350, **mojż. 1.716**, gr. kat. 225, innych wyznań chrześcijańskich 65, bezwyzn. 21. Obywateli polskich 5.344, reszta z Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Rumunji, Niemiec i Ameryki.

Promocji doktorskich w roku sprawozdawczym **uzyskało ogółem 253 osób,** w tem na wydziale teologicznym 3, na prawie 117, na filozofji 44, na rolnictwie 1.

NA WYDZIALE PRAWNICZYM

421 ukończonych studentów składało według starego typu rygoroza polityczne, sądowe i historyczne. Z pomyślnym wynikiem złożyło egzaminy 382 osób. **Wedle polskiej ordynacji studjów prawniczych, stopień magistra prawa uzyskało 13 osób. Wydziałowi skreślono w ub. roku 6 katedr,** czyli jedną trzecią część wszystkich katedr na tym fakultecie. W skład komisji kodyfikacyjnej wchodziło 8 profesorów, a dwóch z nich, jak prof. Kutrzeba i prof. Kumaniecki było wzywanych do udzielania opinji w kwestjach prawnych międzynarodowego znaczenia. Przy Wydziale istnieje Szkoła nauk politycznych jako oficjalna jego część, która się cieszy wielką frekwencją.

NA WYDZIALE LEKARSKIM

wiele zakładów musiało **ograniczyć swoją działalność do teoretycznego tylko nauczania** — na demonstracje i ćwiczenia brakło funduszów. Klinikom niejednokrotnie groziło **zamknięcie.** Najdotkliwszą stratą dla wydz. lekarskiego było **zredukowanie asystentów w zakładach i klinikach.** Wydział uzyskał dwie katedry: bakterjologji i hygjeny. Habilitacji odbyło się trzy. Sprawa budowy nowych Zakładów lekarskich nie posunęła się **ani** o krok naprzód, a nawet rozpoczęte budowle nie zostały ukończone z braku funduszów.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, **wydział korzystał z pomocy instytucji zagranicznych, głównie z fundacji Rockefellera. Na zakupno przyrządów, szkła, odczynników i t. p., mających służyć dla celów dydaktycznych w zakładach i klinikach uzyskano z fundacji Rockefellera 10.000 dolarów.** Największym jednak darem z tej fundacji jest **założenie szkoły zawodowych pielęgniarek** pod egidą Wydz. lekarskiego. **Na koszta przebudowy** i **urządzenie odnośnego gmachu** przy ul. Kopernika **otrzymano 65.000 dolarów, zaś 35.000 dolarów na wydatki związane z otwarciem i uruchomieniem szkoły.**

NA WYDZIALE FILOZOFICZNYM

nie uzyskano żadnej nowej katedry. Na docentów habilitowało się 6 osób. Egzaminy ścisłe składało ogółem 91 osób, z czego 44 uzyskało promocję na doktorów. Gorące słowa poświęcił prorektor Łoś prof. matematyki Drowi Sleszyńskiemu, przeniesionemu w stan spoczynku, który bogatą swoją wiedzą przyczynił się wybitnie do podniesienia nauki polskiej.

NA WYDZIALE ROLNICZYM

uzyskano **etaty dla 3 katedr.** Wydział przystąpił do organizacji **2 kursów państwowych, a to dwuletniego ogrodniczego i jednorocznego spółdzielczego.** Ogółem studjowało 149 słuchaczy i 25 słuchaczek. Końcowe egzaminy zdawało w terminie lipcowym 21 osób.

Bibljoteka Jagiellońska.

liczyła z końcem roku szkolnego 483.776 tomów, 40.000 dubletów, rękopisów 6.711, inkunabułów 2879, dyplomatów 487, rycin 14.348. Przybytek roczny książek na ilość był większy, niż w innych bibljotekach polskich, bo przeszło 7000 tomów, natomiast **pod względem jakości nie dorównywał rocznym przybytkom przedwojennym.** Dotacja rządowa jest zbyt szczupła, by można było podołać wymogom zakupu książek i czasopism. **Frekwencja w czytelni Bibljoteki Jagiell. w ub. r. wyniosła 52.278 osób, czyli około 200 osób dziennie.**

Ks. Rektor Zimmermann o kryzysie nauki polskiej.

Po złożeniu sprawozdania przez prorektora i wręczeniu Magnificencji Ks. Drowi Zimmermannowi insygnij rektorskich, zabrał głos ks. rektor. Podziękowawszy gronu profesorskiemu za zasz-

---

U Marinettiego na Capri.

Przyjął mnie na tarasie swojej malutkiej willi w obecności młodej i ładnej żony (poetki Benedetty, którą niedawno zaprezentował z sukcesem w paryskiej Sorbonie), kota angora i 2 palm, na których grał wieczorny chłód.

Zaczęliśmy rozmawiać.

Przedewszystkiem kilka informacyjnych wiadomości o obecnym stanie ruchu, na którego czele się znajduje.

Futuryzm włoski wszedł dzisiaj w nową fazę ewolucji; nie jest już futuryzmem z przed 10 lat, futuryzmem Palazzeschiego i Boccioniego, ale futuryzmem Marinettiego i Prampoliniego. I to w zupełności. Poezja, uprawiająca „parole in libertà“, liczy obecnie we Włoszech przeszło 100 poetów, których można nazwać szkołą Marinettiego.

Wiosenne tournée teatru futurystycznego po miastach włoskich narobiło znowu dużo hałasu i sprowokowało gazety do sążnistych artykułów, przeważnie nieprzychylnych. Już jednak jeden tylko artykuł recenzyjny, który umieścił w medjolańskim "L'Ambrosiano" znany pisarz, Ettore Romagnoli, pełen uznania, ba, nawet pochwały, świadczy o innym guście i zrozumieniu u wyższej publiki teatralnej.

Obecne wysiłki futuryzmu skoncentrowały się w jednym kierunku: odnowienia teatru. W dziedzinie teatru należy zanotować niezmiernie ważny i ożywiony ruch futurystów, poetów i malarzy, dążący do wprowadzenia nowych emocjonalnych motywów do sztuk, jakoteż i do odrodzenia scenicznego teatru. **Specjalnie na większą skalę** odnowienia dekoracyjnego dzisiejszej sceny podjął się uzdolniony malarz i scenograf futurystyczny, **Enrico Prampolini.** Istotnie jego projekty, które miałem sposobność u niego oglądać w Rzymie, są wspaniałe. Patrząc na nie, można sobie dopiero wyobrazić, jakie morze niewyzyskanych efektów kolorystycznych i dynamicznych można osiągnąć przy zastosowaniu nowego, szerszego punktu widzenia na rzeczy. Rozmawiałem z Prampolinim o sztuce, a zwłaszcza o ukochanej przez niego scenografji. Oglądając równocześnie w jego pracowni szkice i projekty, w których nieraz kilka obrazów poświęca on jednemu ruchowi sukni bohatera, albo gdzie z kilku płaszczyzn usiłuje n. p. studjować fałdy kostjumu aktorki przy podniesieniu nogi — doznałem wrażenia, że oto tu, w Rzymie, znajduje się jeden z najoryginalniejszych reformatorów scenografji dzisiejszej. Uzdolniony również i wielki **Depero** uprawia, żeby się tak wyrazić, scenografję stosowaną, bardziej dekoracyjną w **sensie właściwym, w odróżnieniu do swojego** rzymskiego kolegi, zwolennika raczej czystej i abstrakcyjnej scenografji.

Równolegle w związku z teatrem objawił się także wzmożony ruch futurystów na polu muzyki. Równolegle w związku z teatrem, albowiem produkuje się przeważnie balety, tańce, oraz ilustracje muzyczne sztuk. W tej dziedzinie wybijają się powoli utalentowani muzycy: Casavola i Mix.

Z pośród licznych poetów młodych t. zw. paroliberi, t. j. piszących w "parole in liberta", przedstawił Marinetti podczas ostatniego tournée w rozmaitych miastach kilku młodzieńców (są wszyscy w wieku od 20 do 22 lat), o których wyraził się, że „już piszą dziesięć razy lepiej i są dziesięć razy zdolniejsi od starej generacji futurystów". Oto nazwiska tych poetów, oczywiście we Włoszech bardzo mało znanych: Cannonieri, Catrizzi, Fillia, Maino, Mainardi, Marchesi, Simonetti, Trimarco, Vianello.

* * *

A teraz coś o samym Marinettim.

Wódz futuryzmu zrobił na mnie miłe wrażenie. Był bardzo serdeczny. Mówiliśmy dużo, poprostu okropnie dużo. Opowiadałem mu o naszej literaturze; pytałem go o polskich pisarzy; mówił mi, że czytał Żeromskiego i Przybyszewskiego; podobał mu się zwłaszcza ten ostatni. **Mówiliśmy** o współczesnym teatrze (**dziedzina, którą się obe-**

czycenie go tak wysokim urzędem, zwrócił uwagę na kryzys, jaki przechodzi cała nauka polska.

„Fakt ten — mówił ks. rektor — nietylko dla nas ma znaczenie wielkie, ale dla całego kraju niesłychaną posiada doniosłość. W czasach bowiem ostatnich, gdy inne współzawodniczące, a nieprzychylnie wobec nas usposobione kraje, podwoiły swoje wysiłki, aby wyrównać zaległości pracy naukowej w czasie wojny powstałe, ograniczono u nas pracę naukową i pozostawiono wiele jej pól odłogiem, a przecież te pola należą do tych dziedzin, na których **oszczędności robić nie można, gdyż krótkowzroczność tutaj mści się straszliwie i nie da się powetować.** Bez badań naukowych niema mowy nietylko o rozwoju filozofji i historji literatury, które sobie ogół u nas niestety jeszcze lekceważy i im urąga, ale ani o rozwoju rolnictwa, techniki wielkiego przemysłu, rzemiosł, kupiectwa. Wszystkie gałęzie wytwórczości będą w Ojczyźnie naszej chromać, wsteczne będą w metodach swojej produkcji, **wytwory nasze nie będą mogły współzawodniczyć z wytworami** krajów sąsiednich, **obrona granic państwa nietylko będzie bez nieustannie i wytężenie prowadzonych wynalazków wielce utrudniona,** ale **pastwą inwazji stanie się cała ziemia nasza wobec narodów, które znieść nie mogą niepodległości naszej,** które nas uważają za przejściowy tylko twór polityczny i już, celem pochłonięcia nas w najbliższej przyszłości, w swoich warsztatach naukowych gorączkowo wzięły się do pracy.

A pozatem, jeśli wśród rodziny narodów cywilizowanych i ich wytężonej czynności twórczej nie wykażemy się z dorobków naukowych, służących całej ludzkości, to w dalszym ciągu znosić będziemy musieli u wszystkich lekceważenie, a u wrogów pogardę, jako ci, którzy darmo tylko innym dzielniejszym miejsce zabierają na kuli ziemskiej i nie zasługują na życie samodzielne. **Najlepszym środkiem agitacyjnym narodu na swoją korzyść jest stałe wykazywanie się z wybitnych wyników naukowych. Te wyniki stanowią o wartości narodu dla ludzkości.** Brak tego dorobku w Polsce w tych rozmiarach, w jakichby się mógł i winien ukazać, nie z winy pochodzi, nie z gnuśności, nie z braku inicjatywy i energji naszych uczonych. **Niewieleby stanowiło, gdyby z ogólnych wydatków państwa jeden procent dano na popieranie twórczości naukowej,** ale jeśli udziela się tak, jak to było w roku 1924, jedną dziesiątą jednego procentu na ten cel, który jest najważniejszy nietylko w oczach naszych, ale bezwzględnie, to musimy podnieść **głos przeciw takiemu traktowaniu najdonioślejszych interesów państwa, których z natury rzeczy jesteśmy przedstawicielami najwięcej uświadomionymi i do Sejmu i Senatu i do Ministerstw tu z tego miejsca się odezwać, bo my mamy przed innymi prawo i obowiązek wobec narodu, państwa i historji troszczyć się o to, ne quid Respublica detrimenti capiat".**

Ks. Rektor zwrócił dalej uwagę na opłakany los niezdolnych z powodu wieku lub niemocy do służby profesorów i wdów po zmarłych profesorach, poczem omówił ciężkie warunki życiowe, w jakich znalazła się młodzież akademicka, ta młodzież, która kwiatem jest, a chce być coraz większą ozdobą. Ks. Rektor prosił przedstawicieli władz o pomnożoną przychylność i ojcowskie serce ku tej młodzieży, aby to co przedstawia Uniwersytet Jagielloński, stanowiło postęp we wszystkich dziedzinach kultury polskiej i ludzkiej.

Następnie Ks. Rektor Zimmermann wygłosił odczyt inauguracyjny p. t.: **„Z zagadnień postępu społecznego".** (Odczyt drukować będziemy w całości w kolejnych fejletonach. Początek jego podajemy na str. 4-tej).

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Krakowski

w Krakowie, Rynek Gł. 19. — Telefony 33.49, 15.30, 42.85.

Załatwia wszelkie transakcje bankowe, — Wkłady i rachunki bieżące

w złotych polskich i walutach zagranicznych.

oprocentowuje po 15-24 procent w stosunku rocznym

zależnie od terminu wypowiedzenia.

Godziny kasowe od 9-tej do 2-ej.

Iskierki

Jak wygląda djablik drukarski.

Djablik drukarski — jak wiadomo — jest z piekła rodem i dlatego dopuszcza się brzydkich rzeczy. Ku własnemu oburzeniu — we wczorajszej rubryce „Ze sportu" przeczytałem, że Olsza na meczu z Cracovią 28 września osiągnęła do pauzy wynik 6:1, podczas gdy właściwie zaznaczyła swoją chwilową przewagę **stosunkiem 0:1.** Chcecie wiedzieć, jak właściwie wygląda djablik drukarski? —Rozmaicie — mili czytelnicy! Czasem jak bolszewik na filmie polskim, czasem jak teściowa bez zębów sztucznych, najczęściej jednak djablik drukarski jest podobny z twarzy do samego autora, który czytając własny „pomylony" artykuł, wyrywa sobie garściami włosy i tłucze głowę o ścianę. Mili czytelnicy „Głosu Narodu" powinni jednak na ulicy nie brać autora za żadnego djablika... z piekła rodem...

A chcecie wiedzieć jak autorzy „Głosu Narodu" wyglądają? Także rozmaicie — mili czytelnicy!... Jest i taki, co wygląda jak dziurawy worek, wysypujący z siebie drogie kamienie w recenzjach teatralnych, inny ma coś z Kurka, z którego się ciągle leje i który nie da się zakręcić. Są autorzy smutni, a grubi jak tomy poezji A. Waśkowskiego i na odwrót weseli, a chudzi jak... ja naprzykład, albo W. Zechenter. Pamiętajcie się nie pomylić na ulicy! Chociaż autorzy i djabliki drukarskie zwykle zapożyczają sobie ciała — pamiętajcie — mili czytelnicy — że jest między nimi jednak ...różnica!...

(Jotes)

Z TEKI SOWIZDRZAŁA.

Przymusowi jubilaci.

Niedawno temu wyczytałem w dziennikach: pożegnanie zasłużonego pedagoga. A więc to ten stary, zacny profesor, który mi nieraz wsypał zasłużoną „dwóję", ale który nas kochał serdecznie i umiał nauczyć niejednego na całe życie. Jakie to niezapomniane czasy. Nie było jeszcze wtedy wiwisekcyj żab, nie było tylu wieczorków i poranków i tyle „wolnego", co dziś — ale za to może ówczesna młodzież pracowała i umiała więcej, niż obecna powojenna generacja.

Rozczulenie chwyciło mnie za gardło. — Trzeba iść bez względu na to, żem raz za przechadzkę po „Błoniach", jako niepoprawny „schwätzer" i duch niespokojny „kozę" odcierpiał.

Wchodzę więc na salę. Bankiet wedle wszelkiej formy. Fraki, dygnitarze, koledzy zawodowi, przyjaciele i mówcy.

Mówią, mówią i mówią, jakby chcieli wywiercić dziurę w brzuchu zacnemu jubilatowi, który siedząc na cenzurowanem, poci się, słucha i słucha.

Mój drogi panie — pytam sąsiada — właściwie dlaczego wy żegnacie człowieka w pełni sił, który jeszcze długie lata — z pożytkiem dla zawodu mógłby pracować, którego zna społeczeństwo.

To są prawie wszystko przymusowi jubilaci — odpowiada mi mój interlokutor. Żegnają się, bo muszą; słyszał pan jak falanga dyrektorów i profesorów przechodzi na zieloną trawę.

A przecież także są skargi na braki w szkolnictwie.

To drobnostka panie — musi być jak w armji. Przeszedłeś pewną granicę wieku — marsz za front. Czy to nie widzieliśmy takiego generała. Zdrów panie jak „koń" (jeśli można tak mówić o generale). Krzepki, zęby białe, cera rumiana, żadnego włoska siwego. Nic to, powiadają z Panem Bogiem — na emeryturę! Musi widocznie najjaśniejsza Rzeczpospolita mieć dużo floty, skoro tak sobie przebiera w materjale ludzkim, jak w ulęgałkach.

A może pragnie się odmłodzić — metodą Steinacha, uważa pan? — szczepi się małpie gruczoły.

Byle tylko nie małpie mózgi i duszyczki — bo, że jest w tem trochę małpiej złośliwości — to nie da się zaprzeczyć.

Tymczasem po 15 mowie powstał sam jubilat i z widoczną melancholją dziękował za pamięć etc.: Nie prosiłem się — powiada — o ten zaszczyt jubilata i właściwie zaskoczyło mnie to trochę, zwłaszcza wobec konieczności szukania sobie nowego pomieszkania. Ale cóż robić — trzeba wejść mężnie w te szeregi emerytów, o których może Bóg będzie pamiętał, bo ludzie i Wyższy Rząd o nich zapomnieli.

Sowizdrzał.

cnie bardzo zajmuje); chciał również coś wiedzieć o polskiej scenie, o której naturalnie i niestety nic ciekawego powiedzieć mu nie mogłem. (A propos teatru dowiedziałem się od Marinetti'ego, że dyrektor Szyfman zamierza wystawić w tym sezonie w Warszawie „Ognisty bęben" Marinettiego). Mówiąc o obecnym teatrze włoskim, określił mi Marinetti Pirandella i Rossa di San Secondo jako „futurystów w ciepłej wodzie", t. zn. bez odwagi, choć z talentem i to niepoślednim. Opowiadał mi dalej o Apollinairze, którego namiętnie lubię, o początkach jego karjery literackiej, nawrocie jego do kubizmu i postawie jego wobec futuryzmu, dostatecznie zarysowanej w częstych jego dysputach paryskich z Marinettim.

Trzeba zanotować, że Marinetti zlikwidował już swój „Czerwony Dom" (Casa Rossa), słynny bastjon futuryzmu w Medjolanie i po wilegjaturze na Capri przenosi się na stałe do Rzymu, gdzie oczywiście skupi się około niego całe centrum futuryzmu włoskiego. W Rzymie prawdopodobnie przystąpi do wydawania na wielką skalę międzynarodowego czasopisma futurystów.

Marinetti odsunął się dzisiaj zupełnie od polityki. Wstrzymuje się również od wszelkich opinji na temat bieżącej sytuacji politycznej, niemniej jednakże zapewnił mnie, iż na teraźniejszą jesień przewiduje wielkie zmiany we Włoszech. Tembardziej przeto cała jego działalność zwróciła się w kierunku sztuki. Obecnie pracuje nad obszerniejszą rzeczą w języku francuskim, do której wielką przykłada wagę.

W rozmowie jest dialektykiem nieprzeciętnym; jego szybka i zimna orjetacja sprawia, że słowem potrafi panować nad tłumami. Mówi z zapałem, unosząc się często; umie jednak pogodzić wybuchy swojej afrykańskiej krwi z głęboką inteligencją i kulturą, chwilami paradoksalną i despotyczną.

Słuchałem go przez cały czas z oczyma wlepionemi w śmieszne i genjalne figury dywanu Depera, zawieszonego na przeciwległej ścianie. Czasem patrzyłem na jego żonę. Jest bardzo miła i ładna. Ma rysy klasyczne. Pochodzi z Rzymu.

Deklamował mi również kilka swoich poezyj głosem mocnym i tętniącym jak wiatr halny. Nowe rakiety zmysłowego, taktylistycznego liryzmu onomatopeiczne pomysły przenerwionej wrażliwości.

Pożegnałem go i opuściłem wśród straszliwego południowego upału, gotującego się nad zieloną wodą zatoki. Oglądnąłem się tylko raz ze szczytu Capri w dół, nad morze, gdzie unurzana po kolana w winogronach parterowa willa kryje we wnętrzu swojem „kofeinę Europy"...

Neapol, w sierpniu 1924. **Jalu Kurek.**

Z HUMORU.

Przed wystawą sklepową.

Żona. — Jaki piękny kapelusz, istny poemat!

Mąż. — Tylko że się nie rymuje z... moim portfelem.

Przyczyna wściekłości.

— Podobno Trocki rozgłasza, że jego armja aż się rwie do boju?

— Cóż w tem dziwnego? Z głodu każdy dojść może do wściekłości.

Z Polski i ze świata.

Fundacja Zamoyskich.

Dnia 30 września został zatwierdzony przez Radę ministrów statut fundacji kórnickiej Zamoyskich. Mocą jego ma być: 1) utrzymywana szkoła domowa pracy kobiet, założona w r. 1882 w Kórniku, wygnana przez rząd pruski i wreszcie przeniesiona na stałe do Kuźnic, gdzie rozwija się już od 40 lat; 2) wspomagane wychowywanie młodzieży męskiej; 3) zwrotna pomoc dla wyjątkowo zdolnych w wyższych naukach; 4) utrzymywanie zamku w Kórniku i 5) bibljoteki tamecznej; 6) założenie i utrzymywanie zakładów dla badania naturalnego i piecza nad ogrodami kórnickimi; 7) krzewienie oświaty i zasad katolickich wśród tamecznej ludności; 8) uprzemysłowienie majątku kórnickiego.

Otwarcie Teatru Narodowego.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Teatru Narodowego. Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej, powitany przez orkiestrę opery pod batutą dyr. Młynarskiego hymnem narodowym, dalej: przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, Rady miejskiej, przedstawiciele literatury, nauk, wojskowości i liczna publiczność. Po poświęceniu gmachu teatru, szereg przemówień rozpoczął prezydent Jabłoński, który skreślił historję odbudowy teatru, dziękując imieniem miasta twórcom wznowienia gmachu z architektem Przybylskim na czele, oraz przedstawicielom literatury i sztuki i całemu społeczeństwu za udział w odbudowie. Z kolei prezes Baliński podniósł znaczenie teatru w życiu narodu i oddał teatr pod opiekę władz, artystów, przedstawicieli literatury, sztuki i publiczności. Następnie przemawiał min. Miklaszewski imieniem rządu, red. Krzywoszewski imieniem Związku artystów dramatycznych, p. Osterwa jako przedstawiciel kierownictwa artystycznego Teatru Narodowego, a p. Kotarbiński imieniem aktorów. Wkońcu Mieczysław Frenkiel wygłosił prolog Artura Oppmana na otwarcie teatru. Uroczystość zakończyło wystawienie pierwszego aktu „Wyzwolenia". Następnie w salonach ratusza odbył się bankiet, wydany przez miasto.

ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU NARODOWEGO przedstawia się bardzo dobrze. Nazwiska artystów takich jak: Kazimierz Kamiński, Mieczysław Frenkiel, Juljusz Osterwa, Józef Węgrzyn, z artystek: Romanówna, Leszczyńska — niewątpliwie ściągać będą tłumy publiczności. Zaangażowany jest także p. Drabik, twórca świetnych dekoracyj. Na pierwsze wieczory daje Teatr Narodowy tragedję Juljusza Słowackiego „Mazepa".

Wręczenie aktu nominacyjnego p. Seydzie.

W dniu 2 b. m. minister sprawiedliwości Wł. Wyganowski przybył do gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie i wręczył akt nominacyjny prezesowi Sądu Najwyższego, Władysławowi Seydzie, który w dniu wczorajszym objął urzędowanie jako prezes Sądu Najwyższego.

Odznaczenia belgijskie dla oficerów polskich.

Na wniosek ministra spraw wojskowych królewski rząd belgijski nadał ordery następującym oficerom: Wielki krzyż orderu Korony: gen. Haller, gen. Majewski; krzyż oficerski wielkiego orderu Leopolda: gen. Osiński, gen. Dzierżanowski: krzyż oficerski wielkiego orderu Korony: gen. Kessler, gen. Kukiel; krzyż komandorski orderu Leopolda: gen. Thulie, gen. Pistor, Dr Górecki; krzyż komandorski orderu Korony: gen. Szpakowski, gen. Suszyński, płk. Bajer, płk. Żymirski, płk. Kutrzeba; krzyż oficerski orderu Leopolda: płk. Czuma, ppłk. Bortnowski, Paszkiewski, Fabkowski, Paszkowski; krzyż oficerski orderu korony: płk. Malinowski, Remiżowski, Załęcki, Sochaczewski, Wołkowicki, Bittner, ppłk. Oziewicz; krzyż kawalerski orderu Leopolda: ppłk. sztabu generalnego Abraham, major Mazanek, major Piasecki, major sztabu gen. Jędrzejówicz, mr. Kuenstler, Parafiński, Słonimski, Rostworowski, Glawisz; krzyż kawalerski orderu Korony: major sztabu generalnego Zawadzki, Mikulak, mr. Majer, Maciesza, rotm. sztabu gen. Łłoski, por. Zamoyski i Sikorski.

Przygody polskich lotników.

Znajdująca się w drodze do Warszawy część aeroplanów, pilotowanych przez oficerów polskich, wylądowała w okolicy Werony, celem zabrania benzyny. Pierwszy aparat por. Piątkowskiego zamiast opuścić się na lotnisko, wylądował na dawnym placu broni. Na skutek nierówności terenu aparat został trochę uszkodzony, zaś obaj znajdujący się w nim oficerzy zostali lekko poszwankowani. Drugi aparat, który się obniżył celem wylądowania, widząc grupę ludzi zmierzającą w stronę uszkodzonego aparatu, usiłował wznieść się na nowo, jednakże motor się zapalił, aparat zaś, przeleciawszy o kilkanaście metrów ponad głowami zbierającej się publiczności, opuścił się na przedmieście Tombetta, również trochę uszkodzony. Lotnicy wyszli bez szwanku. Cztery inne aparaty, w tej liczbie aparat z pułkownikiem Średnieckim, dostrzegł sygnały świetlne, pochodzące z Besco Mantico i wylądowały bez wypadku.

Niemcy ogłaszają tajne dokumenty rosyjskie.

Wolff donosi, że dnia 20 b. m. pojawi się 4-tomowa publikacja, zawierająca wymianę listów między rządem rosyjskim a Izwolskim, oraz wszelkie dokumenty rosyjskiego tajnego archiwum, dotyczące stosunków francusko-rosyjskich w czasie od 1911 do 1914.

Demonstracje antysemickie na Uniwersytecie w Budapeszcie.

Wczoraj przed południem w Instytucie fizjologicznym budapeszteńskiego uniwersytetu przyszło do demonstracyj antysemickich, podczas których pobito wielu studentów żydowskich.

Podróż Zeppelina do Ameryki.

Odlot statku napowietrznego Zeppelin, który ma być oddany Stanom Zjednoczonym i który we flocie powietrznej Stanów Zjednoczonych otrzymał cyfrę Z. R. III, został ostatecznie ustalony. Statek poleci wzdłuż Renu do Holandji, tam skieruje się ku zatoce Biskajskiej, skąd poleci nad Azory, a stamtąd uda się wprost do Stanów Zjednoczonych. Przez cały czas pozostawać będzie w kontakcie z dwiema stacjami radjotelegraficznemi. Podczas przelotu statku nad oceanem krążyć będą po oceanie wojenne okręty amerykańskie, zaopatrzone w specjalne maszty, do których statek będzie przywiązany w razie niebezpieczeństwa. Podróż ma trwać bez przerwy 50 godzin.

Katastrofa na Bałtyku.

Parowiec hamburski „Thor", kursujący stale pomiędzy Gdańskiem a Libawą, zatonął wczoraj w pobliżu wybrzeży łotewskich. Część załogi, złożona z 12 ludzi, została uratowana. Los reszty załogi dotychczas niewiadomy.

WIEŚCI OD EKSPEDYCJI NA ALASKĘ. Otrzymano w Kopenhadze depeszę od Knuda Rasmusena, przywódcy duńskiej ekspedycji, badającej północną część Ameryki Północnej i Alaski. Podróżnik donosi o tem, że studjował życie i zwyczaje eskimosów, zamieszkujących Alaskę i wschodnią Syberję. Powróci on do Kopenhagi przed Bożem Narodzeniem.

NAFTA Z TŁUSZCZÓW ZWIERZĘCYCH. „Matin" donosi, że pewien profesor francuski zawiadomił kongres chemików badających sztuczne połączenia węgla, że udało mu się uzyskać naftę z tłuszczów zwierzęcych i roślinnych. Nafta ta ma wszelkie właściwości nafty dobywanej z ziemi.

Egzaminy prawnicze według dawnego typu.

Składać je można jeszcze tylko do 30 czerwca 1926 r. — Zezwolenia na składanie egzaminu historyczno-prawniczego udzielane będą tylko wyjątkowo.

Według art. 112 Ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 roku (Dz. U. Nr 72, poz. 494) **egzaminy według dawnych przepisów** będzie można składać tylko do 15 września 1926, co, z powodu feryj letnich, znaczy właściwie do **30 czerwca 1926.** Po złożeniu egzaminu historyczno-prawniczego, student ma jeszcze do składania egzaminy rządowe oddziałów sądowego i politycznego, które to studja nawet przy umożliwieniu przystąpienia do egzaminu sądowego już z początkiem ósmego semestru, obliczone być muszą na dwa lata.

Ponieważ termin wrześniowy egzaminów historyczno-prawniczych był już ostatnim, przeto tylko w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, Dziekan zezwalać będzie na składanie egzaminu historyczno-prawniczego **w dwóch ostatnich tygodniach drugiego trymestru roku szkolnego 1924/25 tym tylko studentom, którzy już** przed 15 października wniosą podanie do Dziekanatu, aby im wolno było zapisać się warunkowo na przedmioty drugiego dwulecia.

Ministerstwo o opłatach uniwersyteckich.

PAT. donosi: Wobec wiadomości podanych przez niektóre dzienniki o wysokich opłatach na uniwersytetach, ministerstwo oświaty wyjaśnia, że **opłaty za naukę w szkołach akademickich nie istnieją. Pobierane są tylko opłaty na specjalne fundusze,** które istnieć muszą ze względu na stan finansowy państwa, a mianowicie fudusz budowy domów dla studentów i profesorów, fundusz stypendyjny, fundusz bibljoteczny, fundusz kasy chorych a oprócz tego są pobierane opłaty za zużycie materjałów, pomocy naukowej. Opłaty te wynoszą za cały rok: wpisowe 20 zł., czesne 50 zł., przeznaczona na budowę domów i stypendja opłata 20 zł., bibljoteczna 6 zł., na kasę chorych 6 zł., opłaty za zużycie materjałów pomocy naukowej wynoszą rocznie na wydziale chemicznym 75 zł., na przyrodniczym, lekarskim, rolniczym, leśnym 42 zł., inżynieryjnym i architektury 21 zł., prawniczym, teologicznym i na humanistyce 15 złotych.

Z powyższego widać, że opłaty dla studentów oprócz pierwszego roku wynoszą 82 zł. rocznie. Wraz z opłatami za zużycie materjałów pomocy naukowej 90 zł., względnie 124 zł. rocznie. Na politechnice 109 i 130, obecny względnie 150 zł. rocznie. Najwyższa suma, jaka może być zapłacona, wynosi dla studenta Wydziału chemicznego w pierwszym roku 187 zł. rocznie, poza tem studenci niezamożni mogą być zwolnieni od opłat.

Pożegnanie dyrektora Ign. Kranza.

W dniu wczorajszym grono profesorów gimn. VI, młodzież gimnazjalna i szerokie koła obywatelskie Podgórza żegnały przeniesionego w stan spoczynku dyrektora gimnazjum podgórskiego, radcę Ignacego Kranza. Zasłużony pedagog, wychowawca kilku pokoleń młodzieży, autor znakomitych podręczników naukowych, zdołał w ciągu swej wieloletniej pracy zdobyć wielkie i zasłużone uznanie, skoro uroczystość wczorajsza skupiła zarówno na nabożeństwie w kościele parafjalnym, jak i w sali „Sokoła" tak liczne grono uczestników. Przybyli na nią m. i.: kurator Owiński, kurator wołyński Sikora, radca Winkowski, grono b. uczniów-wychowanków ustępującego dyrektora i wielu innych. Nabożeństwo odprawił ks. Dr Niemczyński w asyście ks. ks. Wargowskiego i Sterca, b. uczniów gimnazjum podgórskiego. Po nabożeństwie udali się uczestnicy uroczystości do przybranej zielenią i barwnymi festonami sali „Sokoła". Tam chór gimnazjalny powitał jubilata, wprowadzonego przez kuratora Owińskiego, pieśnią, a orkiestra hymnem narodowym. Przemówienia wygłosili: obecny kierownik gimnazjum prof. Wołek, kurator Sikora, kurator Owiński, radca Winkowski, prof. Mossoczy i jeden z uczniów. Bardzo piękne, bardzo serdeczne słowa pożegnania skierował do jubilata imieniem dawnych jego uczniów prof. Wyrobek. Przypomniał mu chwile z przed lat czterdziestu, kiedyto do uczniów dyr. Kranza zaliczali się tak głośni dziś Wyspiański, Mehoffer i inni, te chwile, w których on uczniom swym wszczepiał zasady obowiązkowości i pracy, wzywając ich, „by nie zrobili mu

Elegancki świat kobiecy ubiera się tylko w Firmie

AU BONHEUR DES DAMES

Kraków, Florjańska 10. Telefon 3467.

oferujemy płaszcze, kostjumy, kurtki futrzane, skórzane, diwetiniwe, suknie wełniane, crep de chine, crep marocaine, crep georgetowe w medelach zagranicznych,

po najniższych cenach 1401

Sprzedajemy kasaki crep de chine, crep marocaine, crep georgetowe, trykotowe, bluzk w różnych gatunkach, żakiety i kamizelki wełniane.

Ceny uwidocznione na wystawach firmy. Ceny uwidocznione na wystawach firmy

wstydu". I istotnie — stwierdził prof. Wyrobek — żaden z uczniów dyrektora Kranza wstydu mu nie przyniósł.

Ustępującemu jubilatowi grono profesorów i młodzież ofiarowała portret pendzla prof. Machalskiego.

Kronika krakowska.

Popis sprawności wojsk kolejowych.

Krakowski pułk kolejowy wywiąże się wzorowo ze swego zadania zmontowania mostu kolejowego żelaznego w krótkim, bo 60-godzinnym okresie. Tak przynajmniej sądzić należy z obecnego stanu roboty na poligonie ćwiczebnym na Grzegórzkach. Praca acz nieukończona jeszcze, jest w pełnym toku. Oczom zwiedzających w dniu wczorajszym teren ćwiczebny, ukazał się ogromny, czerwony szkielet żelaznego mostu spiętego śrubami, którego budowa wymaga drobnego jeszcze wykończenia, co ma dokonać się w ciągu najbliższych godzin. Po zmontowaniu pozostaje mianowicie do przeprowadzenia jeszcze tylko założenie szyn i puszczenie przez most pociągu. Próba będzie dokonaną. Pracą kieruje osobiście energiczny dowódca pułku kolejowego płk. Kolankowski, funkcje rozdzielone są wzorowo, praca wre. Postęp roboty i sprawność jej prowadzenia podziwiali wczoraj specjalnie zaproszeni goście: wojewoda Kowalikowski ze star. Stańkowskim i Balem, dyrektor okręgowej dyr. robót publ. b. wicem. Dudek, szef departamentu VI wojsk techn. ministerstwa spraw wojsk. płk. sztabu gener. Marcolla, gen. bryg. Ledóchowski, komend. obozu warow. płk. Augustyn, wiceprez. m. Wielgus i w. in.

„TYDZIEŃ AKADEMIKA".

Dnia 4 b. m. odbyło się w województwie posiedzenie Prezydjum Komitetu „Tygodnia akademika", w skład którego weszli: wojewoda Kowalikowski jako przewodniczący Komitetu oraz rektor U. J. ks. Dr Zimmermann, rektor Akademji górn. Krause, wicepr. Rolle, starosta Tchórznicki, płk. Dr Piotrowski, reprezentanci młodzieży. Adam Kotyza, Eustachy Szubert, Henryk Węglowski, Stanisław Dąbrowski i Irena Kulpińska. Prezydjum Komitetu dokonało kooptacji do sekcji: loteryjnej, organizacyjnej i propagandowej, które rozpoczną w najbliższych dniach swą działalność. Prezydjum Komitetu w województwie urzęduje w poniedziałki, środy i piątki od 11—1 w południe.

Kraków, 5 października.

KOMUNIKAT W SPRAWIE WZROSTU DROŻYZNY. Ze sfer urzędowych komunikują, że ustalony przez Komisję paretytową wzrost drożyzny odnosi się do kosztów utrzymania rodziny pracowniczej w miesiącu wrześniu, a nie odnosi się do obecnej sytuacji, która wykazuje tendencję zniżkową w najważniejszych artykułach żywności. Z uwagi na tę tendencję zniżkową, województwo wydaje szereg zarządzeń przeciw dalszemu wzrostowi drożyzny.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do wczorajszej naszej notatki j. t. „Czyżby nowy Bazes?", częściowo przedrukowanej z pisma „Rękodzieło i Przemysł", dodajemy, iż wspomniany w artykule urzędnik (p. radca Z.) nic nie miał i niema wspólnego z p. Neumennem, członkiem Komisji szacunkowej, już choćby z tego powodu, że p. Z. jest zastępcą przewodniczącego Komisji szacunkowej w inspektoracie I, a p. Neumann zasiada w posiedzeniach inspektoratu II. P. Zawisza — bo o nim mowa była w piśmie „Rękodzieło i Przemysł" — znany jest zresztą i ceniony w Krakowie jako nieskazitelny urzędnik i prawy człowiek i zdaje się z tego powodu nie jest lubiany przez żydów.

Z POLSKIEGO BANKU HANDLOWEGO. Ze względu na reorganizację terytorjalną zechcą PT. Klienci z terytorjum nowosądeckiego zwracać się od 1 października br. we wszystkich sprawach tyczących się czynności bankowych, do **oddziału krakowskiego, ul. Florjańska 55, tel. 453, 2113 i 4290. — Z terytorjum krośnieńskiego do oddziału sanockiego, tel. 23.** (1391)

NAPAD NA KOMISARZA POLICJI. Ubiegłej nocy kilku opryszków uzbrojonych w noże napadło na komisarza policji Dra Kobielę, pełniącego służbę inspekcyjną na ul. Cmentarnej w Podgórzu. Napadniętemu pospieszył z pomocą posterunkowy, który oddał w kierunku uciekających opryszków kilka strzałów karabinowych. Zarządzony pościg miał dodatni rezultat, gdyż ujęto 3 napastników, z tych 1 ranionego w piersi.

ECHA NADUŻYĆ REICHERTA. W dniu wczorajszym rozeszły się po mieście pogłoski na temat niezwykłego zwrotu w dochodzeniach w sprawie nadużyć w kasie skarbowej. Podobno prawie wszystkie depozyty, które pierwotnie uważano za skradzione, odnaleziono między depozytami skarbowemi (nie było ich w depozytach sądowych), a obecnie idzie tylko o sprawdzenie ich z ewidencją księgową. Policja nie daje żadnych informacyj, to też wiarygodność pogłosek wydaje się wielce wątpliwą.

Z SALI SĄDOWEJ. W wojskowym sądzie przy ul. Montelupich odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Mrowcowi, kanonierowi z 5 dywizji, oskarżonemu o występek dezercji, oraz wyst. z § 138 kkw., popełniony przez przywłaszczenie sobie wojskowego koca. Rozprawę prowadził ppłk. Dr Szafrański, prokuraturę wojsk. zastępował kpt. Dr Wanicki. Trybunał zasądził Mrowca na 7 miesięcy więzienia. — Również wczoraj odbyła się rozprawa w wojskowym sądzie rejonowym pod przew. mjr. Dr Medwicza, przeciw saperowi Andrzejowi Kwarcielińskiemu, oskarżonemu o dwukrotną dezercję, oraz o zniszczenie przedmiotów służbowych. Trybunał wymierzył mu karę 2 i pół miesiąca więzienia.

WYROK ŚMIERCI NA DEZERTERA-BANDYTĘ. Wczoraj o godz. 12 w południe przewodniczący wojskowego trybunału doraźnego, maj. Florek, ogłosił wyrok skazujący dezertera i mordercę Bolaka na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jak wczoraj podawaliśmy, Bolak dopuścił się zbrodni morderstwa rabunkowego na 68-letniej Annie Wronowej w lesie pod Rajskiem w pow. krakowskim. Po zatwierdzeniu wyroku przez komendanta korpusu, egzekucję dokonano o godz. 2.30 po południu na dziedzińcu sądu wojskowego przy ul. Montelupich.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE. Antoni Jerych, zajęty jako furman w składzie drzewa u Chaima Zuckermana, Skawińska 14, najechał 4 b. m. na ul. Smoczej na Klaudjusza Jędrzejowskiego, 2 lat liczącego. Dziecko wskutek ran i potłuczenia zmarło w kilka chwil po wypadku.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAKOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA przypomina, że zebranie z okazji otwarcia Sekcji towarzyskiej odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 10 przed południem w sali obrad Rady miejskiej m. Krakowa (magistrat).

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" proszą nas o zaznaczenie, że z powodu strajku drukarskiego w Warszawie numer 40 pisma ukaże się z opóźnieniem.

„PRZEGLĄD", organ Związku Stow. przemysłu restauracyjnego i pokrewnych zawodów, zaczął wychodzić w Krakowie z dniem 15 ub. m. W artykule wstępnym czytamy zapowiedź, że pismo będzie służyło podniesieniu zawodu restauracyjnego i gospodnio-szynkarskiego, nie będzie osłaniało wykroczeń i nadużyć i chce być łącznikiem między przemysłowcami tego zawodu a ogółem społeczeństwa i władzą. Ciekawej rzeczy dowiadujemy się, że w Krakowie istnieje około 130 (!) **pokątnych szynków, nie opłacających podatków i nie poddanych kontroli władz.** Numer 2-gi również stoi na poziomie poprzedniego. Pismo zapowiada się jako poważny, dobrze redagowany organ zawodowy. Jako wydawca podpisuje znany przemysłowiec p. Stanisław Wołkowski.

DLA TYCH, KTÓRZY NIE ZWIEDZILI ŚWIATOWEJ WYSTAWY BRYTYJSKIEJ W WEMBLEY urządzają wystawę wszystkich gatunków **holenderskiego kakao de Jong** następujące firmy krakowskie i zapraszają do oglądania oraz do próbnych zakupów, a mianowicie:

1) Najlepszy gatunek w opakowaniu po 1/10 i 1/4 kg. z napisem Gloria kakao de Jong.
2) Bardzo dobry gatunek w czerwonem opakowaniu po 1/10, 1/4, 1/2 i 1 kg. z wiatrakiem.
3) Dobry gatunek w torbach po 5 kg.

H. Fritsch, M. Jawornicki, K. Ogorzały, W. Olszowski, H. Oskarbski i T. Malczewski, Ryglicki-Gramatyka, Szarski i Syn.

Dalsze wystawy będą urządzane regularnie u kupców i ogłaszane przez generalne przedstawicielstwo, Kraków, Poselska 22.

„ZESPÓŁ" 1400

URZĘDNICZA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCZA.

Sklepy własne w Krakowie: Jagiellońska 2 i Karmelicka 21.

Poleca z świeżych transportów naczynia emaljowane, mąkę łuczanowicką i węgierską, smalec amerykański;

Sprzedaje za gotówkę i na raty w sklepie odzieżowym, Jagiellońska 2, materje wełniane, płótna, bieliznę w wielkim wyborze z pierwszorzędnych źródeł;

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe za oprocentowaniem 24 proc. rocznie; zwroty w wysokości 500 zł. uskutecznia natychmiast, powyżej tej kwoty według umowy.

Sprzedaje węgiel jaworznicki na raty w ilościach od 10 q wzwyż; zamówienia w biurze, Loretańska l. 5.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Zaczarowane koło"; wieczorem „Redukcja".
Poniedziałek: „Zaczarowane koło".
Wtorek: „Redukcja".
Środa: „Redukcja".

Repertuar Operetki.

Niedziela o godz. 4 popoł. po raz ostatni: „Dzidzi", wieczorem: „Żółty kaftan".
Poniedziałek: „Madame Pompadour".
Wtorek: „Madame Pompadour".
Środa: „Madame Pompadour".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela o godz. 4 popoł.: „Kwiat pomarańczowy" (ceny zniżone), wieczorem: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Poniedziałek: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Wtorek: „Dzikus" (premiera).
Środa: „Dzikus".
Czwartek: „Dzikus".
Piątek: „Dzikus".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 5 października: Jadwiga Dębicka.

Repertuar kinoteatrów.

SZTUKA: „Dziewica z Haremu"; w roli głównej Giodamj Recewica.

KINO TEATR WANDA

PREMIERA Arcydzieło wytwórni ameryk. Metro-Film. Dziś i w dnie następne

Dramat w 8 aktach.

Bogata wystawa

KRÓLOWA PAWI

z genjalną artystką

MAY MURAY

Wspaniałe balety. Bożyszcze mężczyzn. Bajeczne stroje damskie.

KINO TEATR WANDA

PROMIEŃ: Jacke Coogan „Oliwer Twist“, dramat w 8 aktach.

UCIECHA: Otwarcie sezonu! „Don Carlos i Elżbieta“ (Rywal królewski), dramat w 10 aktach.

ZACHĘTA: „Joe Deebs“ (Tajemnice szkieletu); program podwójny.

WANDA: „Królowa Pawi“.

REDUTA: „Wśród dzikich bestyj i ludzi“ (Zemsta Afrykanki), dramat w 7 aktach; ponadto komedja w 2 aktach „Zwarjowana historja“ i trzy akty Dodatku sportowego.

Ze sportu.

DZIŚ ODBĘDĄ SIĘ MECZE

(omawiane we czorajszym numerze) w następującym porządku:

Wisła—Korona (o godz. 11 na boisku Wisły).

Cracovia—Wawel (o godzinie 3.30 na boisku Cracovii).

Jutrzenka—Olsza (o godzinie 3.30 na boisku Jutrzenki).

URUGWAY—ARGENTYNA. Rozegrany w tym miesiącu mecz w Montevideo skończył się wynikiem 1 : 1. 30 tysięcy widzów przypatrywało się pięknej grze reprezentacji Argentyny z Mistrzem Olimpijskim.

JESZCZE Z POWODU P. BRANDA. W związku z naszymi artykułami pospieszamy donieść Szan. Czytelnikom, że „B. B. S. V.“ z powodu stronniczości sędziego p. Branda okazanej podczas meczu z „Jutrzenką“ wniósł do K. Z. O. P. N. protest przeciwko ważności rozegranych zawodów. Opinja publiczna domaga się uwzględnienia słusznych zarzutów „B. B. S. V.“ **Jotes.**

REYMAN III wystąpił podobno z Cracovii i przeniósł się do Wisły. Tak donosi wczorajszy „Goniec krakowski“.

Wiadomości gospodarcze.

Rada gospodarcza.

Jak już donosiliśmy, dnia 3 b. m. rozpoczęło się w ministerstwie skarbu posiedzenie Rady gospodarczej. Dobrze się stało, że na początku obrad p. premier Grabski poruszył kwestję drożyzny, która poczyna już przybierać rozmiary niepokojące. Wystarczy wspomnieć o 10% wzroście, jaki zanotowała u nas komisja statystyczna.

Niestety, uwagi p. premiera na temat owej niepokojącej zmiany w naszym organiźmie gospodarczym, nie przyniosły nic nowego. P. Grabski ograniczył się bowiem do stwierdzenia ponownego, znanego już od dawna faktu, że obecna drożyzna jest tylko nieuniknionem następstwem nieurodzaju, jaki dotknął nietylko Polskę, lecz i większą część krajów europejskich, a zwrost jej trwa, i jak podkreślił p. Grabski, nie widać narazie końca.

Okolicznością niekorzystną dla nas jest w szczególności fakt, że obok nieurodzaju u nas, jest nieurodzaj w sąsiednich Niemczech, dokąd wywożone jest od nas zboże. Rząd zdaje sobie jednak dobrze sprawę, że walka z wzrostem cen jest wprost naczelnem zagadnieniem polityki gospodarczej, gdyż w razie przeciwnym osłabnie zdolność nabywcza konsumentów. Następstwem tego zaś będzie zaostrzenie się kryzysu przemysłow. i zmniejszenie się zdolności eksportowej, będącej podstawą stabilizacji. To też rząd walczy z tą hydrą drożyzny. Dąży więc do zatamowania wywozu żyta przedewszystkiem do Niemiec, celem obniżenia jego cen, a w konsekwencji obniżenia cen chleba. Równocześnie podnosi się opłaty wywozowe od żyta. Ten ostatni jednak środek zdaje się nie wywierać pożądanego skutku, skoro, jak sam premier zaznaczył, równocześnie podnoszą się ceny zboża na rynkach międzynarodowych, czemu nie może nadążyć wzrost opłat eksportowych.

Z innych środków, któremi rząd posługuje się w walce z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, jest uwolnienie od cła mąki importowanej, aby w ten sposób wpłynąć na obniżenie cen, a wreszcie interwencja Gł. Urzędu żywnościowego. Tyle zrobił rząd, aby choć w części zatamować wzrost drożyzny, jak sam swojego czasu powiedział, gdyż nie wierzy w możliwość całkowitego opanowania sytuacji. W rezultacie tej walki notujemy podwójny wprost wzrost drożyzny, która we wrześniu podskoczyła o dalszych 10%. To jedna strona zagadnienia.

A druga, t. j. ciągle przeżywamy kryzys?

Ten według słów premiera, **trwa nadal**, chociaż nie brak oznak pewnego polepszenia, np. zwiększenie się liczby zatrudnionych robotników, dalej, słaba poprawa sytuacji zatrudnienia w przemyśle, która wyraża się obecnie we wzroście ilości dni pracy, przypadającej na jednego robotnika.

Tak według słów premiera przedstawia się obecna nasza sytuacja gospodarcza. **Żadnej więc istotnej poprawy nie widać**, trudno jej zresztą już oczekiwać, zbyt krótki bowiem upłynął okres od wstąpienia na drogę sanacji naszych stosunków, a przytem zbyt mało jednak uczyniono dla sanacji przemysłu. Słusznie też w dyskusji podkreślił p. Wierzbicki, że najważniejszym środkiem ratunku dla nas jest kapitał zagraniczny. Tylko przy jego pomocy zdołamy wybrnąć z przeżywanego kryzysu. **m.**

RENTOWNOŚĆ KOLEI ZWIĘKSZYŁY LINJE ŚLĄSKIE. W tych dniach ukończono prace, zaczęte dwa lata temu, nad rozbudową linji Warszawa—Śląsk. Roboty te polegały na budowie nowych linij kolejowych, budowie nowych stacyj i ułożeniu odpowiednich dogodnych połączeń. Wynikiem tych prac jest fakt, że **rentowność kolei wzrosła o 20%!** Dowodzi to niezbicie, jakie znaczenie dla Polski posiada Górny Śląsk, skoro w stosunkowo tak niedługim okresie czasu, daje tak pocieszające wyniki.

Obecnie kursuje dziennie na linji Warszawa—Górny Śląsk 30 pociągów towarowych, każdy w załadowaniu 1700 tonn. Ponadto chodzą również na tej linji pociągi o 2000 tonn złożone z amerykańskich wagonów czteroosiowych.

CENY BYDŁA. W czasie od dnia 22 września do dnia 4 października płacono na targowicy miejskiej w Krakowie: za 1 kg. żywej wagi buhaje zł. 0.61 do 0.95, woły zł. 0.77 do 1.00, krowy zł. 0.55 do 0.95, jałówki zł. 0.69 do 1.00, cielęta zł. 1.00 do 1.50, świnie 1 kg. bitej wagi zł. 1.70 do 2.22. Na konsumpcję Krakowa zużyto ogółem 1.404 sztuk.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary St. Zj. 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 25.10, Holandja 202.50—200.50, Londyn 23.20—23.15, Nowy York 5.18 i pół, Paryż 27.40, Praga 15.55, Szwajcarja 99 i pół — 99.45, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.75.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.62—0.61—0.62—0.61, bony złote 0.86—0.88, pożyczka złota 5.60, pożyczka dolarowa 3.23—3.28.3.30.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 202 i pół, Nowy York 523, Londyn 23.33, Paryż 27.50, Medjolan 22.87, Praga 15.60, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.75, Belgrad 7.25, Sofja 3.80, Warszawa —, Wiedeń 0.0073 i siedm ósmych.

Nadesłane.

Dr Jan Gaik
powrócił
i ordynuje jak przedtem
Pl. Marjacki 7. 1394

DR STANISŁAW ŁAPIŃSKI
powrócił
ul. Florjańska L. 31 I. p. — Telefon Nr 3353.

F. LUBAŃSKI KRAKÓW S. Anny 2.
Rękawiczki skórkowe, trykotowe i pończochy.
1225

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła
Spółka z ogr. odp.
poleca: lustra i szyby szlifowane do mebli, lustra w ramkach niklowanych i patentowe na deszczułkach, szyby i lustra w każdej wielkości na składzie.
Zamówienia przyjmuje biuro fabryki:
Kraków, ulica Grodzka L. 60 I. p.
Telefon Nr. 4078. Fabr. 4225. 408

NAJSTARSZY SKŁAD
FORTEPIANÓW i PIANIN
Z. RABA NAST.
KRAKÓW, ul. św. Anny 3, Tel. 465
518 poleca
pierwszorzędne instrumenta. Rok zał. 1880

Każda Gospodyni
wie, że holenderskie
kakao „DE JONG“
jest smacznym, zdrowym i pożywnym napojem a przytem **o wiele tańszym** niż kawa lub herbata.
Do nabycia w handlach kolonialnych w opakowaniach oryginal.
Najlepszy gatunek w opakowaniu z napisem „GLORIA“.
Bardzo dobry gatunek z wiatrakiem w opakow. czerwonem.
Dobry gatunek w torbach 5 kg.
Sprzedaż hurtowna tylko kupcom Generalne przedstawicielstwo w Krakowie Poselska L. 22.

Niegnące się
SZTUCZNE SWIECE
ozdobne i gładkie
1220
poleca fabryka świec
ANTONI ROTH
KRAKÓW.

WAŻNE DLA RODZICÓW! Wyłączny skład bielizny gotowej dla młodzieży szkolnej (panienek i chłopców).

Skład bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej. **Skład płócien:** dymki, drelichy, ręczniki, szyrtyngi, płótna na prześcieradła i gotowe prześcieradła. **Wielki wybór pończoch** damskich męskich i dziecięcych. **Hafty i koronki.** Nici, artykuły D. M. C. i przybory do haftu. **Kołdry gotowe na składzie** i na zamówienia. 1378

M. Kulinowska, Kraków, Sławkowska 13.

Radjotelefonja amatorska

Katalog książek i czasopism polskich i zagranicznych o radjotelefonji amatorskiej wysyła **bezpłatnie**

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17. 1317

WAŻNE DLA ROLNIKOW!

Kolonje i majątki od 100 do 10.000 morg. ziemi ornej z lasami i łąkami, pochodzące z parcelowanych dużych majątków po cenie 15 do 70 i wyżej dolarów za mórg. Po wycięciu części lasu majątek pozostaje za darmo. Sprzedano już przeszło 200.000 mórg. Prospekta na te kolonje i majątki przesyła na życzenie za nadesłaniem 5 zł. na pokrycie kosztów 1395

KONCESJONOWANA CENTRAL. AGENCJA KOMISOWA I INFORMACYJNA

w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 17. Telef. 45—50.

Właściciel: **Stanisław Niklas.**

Tutaj przeprowadza się formalne kupno powyższych kolonji i majątków. Poleca się również sprzedaż licznych majątków w całości, gospodarstw, objektów przemysłowych, kamienic, will, młynów i t. p., ma nadzwyczaj korzystne dzierżawy, tudzież przyjmuje zgłoszenia na powyższe transakcje.

Rzadka okazja!

Do współudziału w uruchomieniu wynalazku samoczynnej magneto-elektrycznej maszyny wytwarzającej samoczynnie siłę elektryczną w granicach Rzeczypospolitej Polski, zaprasza pp. finansistów 1349

wynalazca WOJCIECH ZĄBEK

Kraków, Grabowskiego 10.

Oferty pisemne — Rysunki do przeglądu w dnie niedzielne i poniedziałkowe od godziny 3—5 po południu.

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JOZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.

Plerwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.

Do nabycia u X. Gadowskiego

w Tarnowie, ul. Chyszowska 8. (netto)

Katechizm większy dla szkół średnich po 2 zł. — **Wyciąg** zeń dla szkół powsz. po 50 gr. **Dodatek** apolog. dla semin. naucz. po 1 zł. — **Katechezy Biblijne** do Małej Bibljiki z przygot. do I. spowiedzi i Komunji św. po 2½ zł. **Historje Kość.**, skrót dla semin. naucz. po 3 zł. — **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci 2-go, 3-go, 4-go roku nauki, oprawny od 1 zł. — **Dobry Pasterz** dla starszych, oprawny od 1½ zł.

Inne podręczniki, (żadnego nie brak) W KSIĄŻNICY POLSKIEJ.

Nadto przeszło 12 tysięcy widoczków stereoskopowych do fotoskopu, przeważnie barwnych.

JEDYNE ŹRÓDŁO NABYCIA KOŁDER 59

K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty.

Ceny 50% niższe niż wszędzie. 1257

Sanatorjum dla Lalek ulica Basztowa L. 15. **EMIL FILOUS** SKŁAD ZABAWEK. 1296

Inż. Tadeusz Leszczyński Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie. 1802

Realność w Bochni z wolnem mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu" dla „Katolika". 1398

Na małą plebanję wiejską potrzebna **gospodyni** pracowita, gotująca bez zarzutu, religijna, ubiorem skromna. Adres: w Administracji „Głosu Narodu". 1384

Dwie ekspedjentki uzdolnione w masarstwie potrzebne zaraz **KUMALA Szewska 2.**

Gospodyni w średnim wieku poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Gospodyni". 1406

Dam opał

i czynsz według umowy za wynajęcie pokoju bez mebli z osobnem wejściem.

Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod „URZĘDNICZKA". 1270

„MARTA"

Wytwórnia różańców i robót kościelnych. Tow. pop. Przem. Kobiecego. 1341

Ceny umiarkowane.

KRAKÓW — ulica św. Jana L. 24.

WINA WĘGIERSKIE:

mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma

J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**

Kraków, Mały Rynek. 1210

UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Sp. Akc. „TRZEBINIA"

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza metali w Krakowie.

Odbędzie się we wtorek d. 7 października o g. 4. pop. w sali obrad Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, z następującym porządkiem:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji 1299
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Przedłożenie bilansu za rok administr. 1923/4.
5. Wniosek na podział zysków
6. Wniosek na przewartościowanie przedsiębiorstwa i przepisanie akcji
7. Wniosek na podwyżkę kapitału
8. Wybór Komisji Rewizyjnej
9. Ustalenie wynagrodzenia dla Człon. Rady Zawiadowczej i Komisji Rewizyjnej na b. rok administracyjny
10. Wnioski i interpelacje.

Kraków, dnia 20 września 1924. Za Radę Zawiadowczą: **Mycielski** m. p.

Po myśli par. 20 i 21 Statutu, uprasza się P. T. Akcjonarjuszy, którzy w obradach Walnego Zgromadzenia udział wziąć zamierzają, by najdalej do 30 bm. złożyli swe akcje bez arkuszy kuponowych w biurze Dyrekcji Spółki, Kraków, Dunajewskiego 4, w godzinach urzęd. gdzie na złożone sztuki otrzymają potwierdzenie służące równocześnie jako legitymacja dla Walnego Zgromadzenia po myśli tegoż statutu.

Mydła toaletowe, Mydła do prania

najtaniej poleca 1132

hurtowy skład w firmie **S. Wojciechowski & R. Żak**

Handel materjałów i farb

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528.

Polski Bank Handlowy w Poznaniu

Istnieje 51 lat ═══ jedna z najstarszych instytucyj w Polsce

Adres telegraficzny **„POLHANBANK"**

Oddział w Krakowie, ul. Florjańska 55.

kantor i kasa nr. tel. 2113.
wydz. zagr. giełd. tel. 4290.
wydz. kredytowy tel. 2113.
Dyrekcja okręgowa tel. 453.

Udziela kredytów w złotych polskich, dolarach, funtach szterlingach, frankach szwajcarskich oraz innych zagranicznych walutach **firmom handlowym i przemysłowym**

Przyjmuje wkłady

na książeczki oszczędności i rachunki bieżące w złotych polskich i we wszystkich zagranicznych walutach, oprocentowując je jak najkorzystniej.

Bank posiada 40 filij pozatem licznych korespondentów w kraju i zagranicą. 1405

Kantor i Kasa otwarte dla klienteli od godz. 9—3, w soboty od godz. 9—1-szej.

Otwarcie prywatnych Kursów handlowych

z dniem 10 października otwieramy fachowe kursa handlowe.

Praktyczne wykłady prowadzone będą pod kierownictwem najwybitniejszych sił fachowych.

Kursa obejmują:

1. Księgowość pojedyńczą i podwójną według najbardziej wypróbowanych systemów.
2. Rachunkowość kupiecka,
3. Naukę o handlu i wekslu,
4. Korespondencję polską i niemiecką i inne przedmioty.

Celem naszych kursów Handl. będzie jaknajszybsze praktyczne wykształcenie uczniów.

Kursa dzielą się na:
1. zbiorowe, 1372
2. korespondencyjne.

Wpisy przyjmują i udzielają bliższych informacyj Zarząd Kursów Handlowych przy Kursach Maturycznych **„WIEDZA"**

Kraków, Studencka 14. I. p.

Oprawa obrazów i fotografji najtaniej **Rynek gł. 11.**



Prawdziwą pociechą dla cierpiących na nerwy

jest moja wydana obecnie broszura. Znajdują się w niej liczne długoletnie doświadczenia omawiające powstawanie i leczenie cierpień nerwowych. Wysyłam tę ewangelję zdrowia zupełnie darmo każdemu kto się o to zwróci pod podanym poniżej adresem.

Tysiące pism dziękczynnych świadczy o szczególnem powodzeniu tej bezinteresownej i sumiennej pracy badawczej dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do

licznych szeregów chorych na nerwy

kto cierpi na rozdrażnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, ogólny rozstrój całkowite lub częściowe osłabienie ciała i inne niezliczone cierpienia

musi sobie sprowadzić moją odganiającą troski książeczkę!

Kto ją uważnie przeczyta, nabierze uspakajającego przekonania, że istnieje prosta droga do zdrowia i radości życia! Nie czekajcie więc i piszcie zaraz dzisiaj! 1389

E. PASTERNACK, Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 13.

MAGAZYN PAPIERU i GALANTERJI

Atramenty
Bibuły
Cyrkle 1335
Ekierki
Farby
Gumy
Hektografy
Indexy
Kałamarze, Kątomierze,
Kreda
Le Franca farby
Linje
Liczydła
Miseczki na farby
Metry składane
Miary taśmowe
Notesy
Obsadki, Ołówki,
Ochraniacze
Przybory malarskie
Piórniki
Paski do książek
Rozpylacze, Rysownice,
Rysiki
Scyzoryki
Szkicowniki
Syndetikon
Tabliczki łupkowe
Torby szkolne
Tusze
Uszka mosiężne do pap.
Wiszory
Węgle do szkicowania
Wzory do rysowania
Zeszyty

poleca najtaniej

A. Zembrzycki

Kraków, Florjańska 9.



OKAZJA

brzytwa z gwarancją, pendzel, mydlarka i pasek do obciągania za cenę 10 zł. wysyła za pobraniem

SZLIFIERNIA BRZYTEW
J. Myszkowskiego
KRAKÓW, ul. Dietlowska 46.

Jako fachowiec ręczy za doskonały towar i dobiera brzytwy wedle zarostu.

Kapelusze damskie od 7 zł. Wstążki, fantazje. Przyjmuje przeróbki Magazyn Mód HELENY POPIEL, Kraków, Florjańska L. 3. 1292

„BAZAR POLSKI" S. A. w Krakowie (obok Głównej Poczty)

NOWO OTWARTY DZIAŁ LEKARSKO-NAUKOWY: wszelkie artykuły sanitarne, gumowe, opatrunkowe, aparaty elektro-medyczne, instrumenty chirurgiczne i t. p.
NOWO OTWARTY DZIAŁ KWIATÓW SZTUCZNYCH: kwiaty sztuczne i różne ozdoby.
NOWO OTWARTY DZIAŁ MODNIARSKI: kapelusze damskie w różnych kolorach i fasonach, oraz w różnych cenach.
NOWO OTWARTY DZIAŁ MASZYNOWY: maszyny prawdziwe Singera do szycia.
DZIAŁ BŁAWATNY. Płótna, perkaliki, oxfordy, markizety, crépe de chine, aksamity, flanele, barchany i t. p.
DZIAŁ WEŁNIANY. Kamgarny, welury, szewioty, struksy, twille, meltony, bostony, alpaki i t. p.
DZIAŁ GALANTERYJNY. Nici, przędza, fastryga, wstążki, hafty, motywy, fartuszki, ubranka, sukienki, sweatry, szale, bielizna, krawaty, kołnierze, spinki, skarpetki, pończochy i t. p.
DZIAŁ KONFEKCYJNY. Ubrania męskie, spodnie, koszule i kalesony robotnicze i t. p.
DZIAŁ OBUWIOWY. Obuwie męskie, damskie i dziecinne.
DZIAŁ KOLONIALNO-SPOŻYWCZY. Kawa, herbata, cukier, mąka, grysik, słonina, smalec, wódki i t. p.
DZIAŁ DOMOWO-GOSPODARCZY. Naczynia emaljowane, garnki kamienne, przybory kuchenne i t. p.
DZIAŁ PAPIEROWY. Przybory piśmienne i zeszyty szkolne, papier, atramenty, farby szkolne i t. p.
DZIAŁ KWIECIARSKI. Laury, kwiaty wazonowe, kwiaty cięte, bukiety, wieńce i t. p.
DZIAŁ MEBLOWY. Meble wykwintne i skromne, łóżka żelazne, umywalnie żelazne i t. p.
DZIAŁ KOSZYKOWY. Meble koszykowe, żardynierki, koszyki i t. p.
DZIAŁ AUTOMOBILOWY. Części zapasowe do automobilów ciężarowych Gräf et Stifta.

CENY BEZKONKURENCYJNE. 1403

Linie kolei elektrycznej 3—5—6 prowadzą przed sam budynek „Bazaru". Na zamówienia telefoniczne dostawa natychmiastowa do domu zamawiającego. Zamówienia z prowincji zostają odwrotnie wykonane. Telef. 305.

Powodzenie „Bazaru" polega na taniości i dobroci towarów.

Noście



obcasy i podeszwy kauczukowe

PALMA gdyż są tańsze i trwalsze od skóry

2340

PORCELANĘ i SZKŁO oraz kryształy z pierwszorzędnych fabryk ═══ poleca **ADOLF EDER** Kraków, Florjańska 6. Tel. 2231.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.